Nr. 190. Środa 31 Lipca 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wol[illegible] od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półr[illegible]ie 8 zł., kw[illegible]rtalnie 4 zł., [illegible]cznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesi[illegible] 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" [illegible]ją cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którz[illegible] prenumerują od 1 [illegible]nia [illegible] czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i m[illegible] [illegible] 75 ct. d[illegible] 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

[illegible]ednorazowe inseraty obliczają się po 7 cen[illegible] [illegible]owe po 5 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ UR[illegible]ĘDOWA

C. k. krajowa Rada s[illegible]lna zamianowała tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Kutkowcach Grzegorza Rogozińskiego rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasowego nauczyciela w Barylowie Łukasza Bucmaniuka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Smarzowie; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Peczeniżynie Jędrzeja Kulczyckiego rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Werbiążu niżnym Jana Klepkę rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasową nauczycielką kierującą szkoły etatowej żeńskiej w Nadwórnie Wilhelminę Lewicką rzeczywistą nauczycielką kierującą tejże szkoły, a Helenę Diener tymczasową nauczycielką młodszą szkoły etatowej żeńskiej w Nadwórnie rzeczywistą młodszą nauczycielkę tejże szkoły; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej czteroklasowej w Bohorodczanach Teofila Celewicza rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły i tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Sopowie Teodora Bundziaka rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 31 lipca

Formalności ratyfikacyjne co do traktatu berlińskiego nie zostały jeszcze dopełnione. ale mimo to sam traktat nie jest już martwą literą, lecz został w życie wprowadzony przez głównie interesowane mocarstwa. Turcya poddała się smutnej konieczności i opuszcza niezdobyte twierdze bułgarskie, Austrya spełniła przyjęte na siebie zobowiązanie i przystąpiła do okupacyi Bośnii i Hercegowiny, Rossya najmniej dotąd spieszy się z wykonaniem traktatu, ale zawsze przygotowuje się do wycofania wojsk z pod Konstantynopola, a Anglia uważając swoją konwencyę z Turcyą za część traktatu, z kupiecką skrupulatnością bierze w posiadanie akwizycye terytoryalne i już układa plany wielkich przedsięwzięć i przedsiębiorstw.

Właśnie w chwili, gdy dokument pokojowy zmienia się w fakt spełniony. pessymiści z większą niż kiedykolwiek stanowczością zapowiadają pokojowi berlińskiemu krótki żywot, wykazują wszystkie możliwe przedmioty przyszłych sporów, prawie zakreślają granice przyszłemu teatrowi wojny. Traktat berliński nigdy nie był tak surowo sądzony, jak w tej chwili, a szczerość rossyjskiego ambasadora w Stambule Łabanowa, który niemal zapowiedział blizki wybuch nowej wojny, podniósł bardzo pochopność pessymistów do wróżb najczarniejszych. Mało już braknie, żeby nie powiedziano, że traktat berliński to największe nieszczęście dla Europy i ludzkości, że traktat ten oddał usługi nie pokojowi lecz wojnie.

Żeby traktat berliński był arcydziełem i wzorem niedoścignionym, tego nie utrzymują pewnie sami jego autorowie. Przymusowa sytuacya sprowadziła mocarstwa na kongres pomimo pierwotnego upadku całej myśli kongresowej, przymusowa sytuacya nakazywała raz jednej a raz drugiej stronie zrobić pewne ustępstwa z takiemi zastrzeżeniami, że cała wartość tego ustępstwa staje się zakwestyonowaną. Kto ze złą wiarą, z ukrytemi a chytremi planami przystępował do kongresu, temu pewnie nie brakłoby sposobności do sprowadzenia ogólnego zamętu w najbliższej przyszłości. Ale o złą wiarę na razie nie można posądzić żadnej strony interesowanej, owszem każda pracowała nad wyrównaniem sprzeczności, które nieraz groziły rozbiciem się układów.

Traktat berliński nie zapewnia pokoju wiecznego, bo wieczny pokój jest i będzie jeszcze dla wielu, wielu pokoleń tylko szlachetną ale niemożliwą mrzonką. Ale któż oczekiwał tego po dyplomacyi, bezsilnej wobec wypadków urągających tak często jej przezorności i środkom zaradczym? Może i długiego pokoju nie zapewnia traktat berliński, ale czyż od lat wielu nie narzekano w ten sposób, niestety całkiem słusznie, na każdy traktat pokojowy? Przypuśćmy więc. że pokój będzie nie zbyt długi, że w Berlinie odroczono tylko wojnę, ale jej nie skończono, że nie rozbrojono tam stron walczących, lecz tylko wytknięto im nowe stanowiska operacyjne, nowe kierunki strategiczne. Czyż to ma być klęską dla ludzkości? Dopóki wojna jest wielkiem nieszczęściem, tolerowanem jako *malum necessarium*, dotąd każde takie odroczenie musi być uważane za dobrodziejstwo. Instynkt zachowawczy, widząc niemożliwość usunięcia nieuniknionego nieszczęścia, każe dążyć przynajmniej do złagodzenia i odroczenia tego nieszczęścia. Można przeciw tej uwadze podnieść zarzut, że takie odroczenie wojny powiększa tylko ofiary, wywołuje tem krwawsze starcie w przyszłości. Taki argument przypomina logikę hazardownych graczy. Skoro przegrało się większą część fortuny na małych stawkach, trzeba resztę naraz zaryzykować dla możliwości odzyskania straty! Skoro przelano tyle krwi dla wątpliwych rezultatów, trzeba poświęcić jeszcze dwa razy tyle ofiar dla możliwości uzyskania lepszych warunków pokojowych! Ks. Bismarck uchodzi za męża stanu najmniej drażliwego co do krwi ludzkiej na wojnie przelewanej. ale mimo to zawahałby się pewnie zaaplikować logikę hazardu w sprawie wojny i pokoju.

Zresztą już dziś berliński traktat wykazać się może realnemi korzyściami. Bośnia i Hercegowina, ta kolebka ostatniej wojny, zapewne nie będzie już nigdy owem „*Bischen*" ks. Bismarcka, z którego urosła tak kolosalna awantura. Nie będzie tem Bośnia i Hercegowina nawet w takim razie, gdyby wkrótce zreorganizowana wrócić miała pod berło sułtana. Bułgarya niezawisła byłaby istotnie wątpliwą zdobyczą pokojową, gdyby nie krok Austryi szachujący całą misyę panslawistyczną nowego państewka a oraz śmiałe zachcianki Serbii i Czarnogóry. Są to w każdym razie zdobycze tak pożądane dla pokoju, że same powinny wystarczyć do ugłaskania zbyt surowych i uprzedzonych krytyków traktatu berlińskiego.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 29 lipca.

⚘ Od dnia dzisiejszego dział „spraw monarchii" w dziennikach, leżący od niejakiego czasu niemal zupełnie odłogiem, będzie nieco więcej uprawiany; z dniem dzisiejszym bowiem sprawy Bośni i Hercegowiny przestają należeć do polityki zagranicznej, a zarazem można spodziewać się ztamtąd wiadomości jak z rogu obfitości. Telegram z Brodu o przekroczeniu granicy przez armię okupacyjną nadszedł tu dziś dość późno, ale natychmiast rozesłano go z urzędu na wszystkie strony monarchii, aby położyć kres gorączkowej niecierpliwości tych nawet, którzy

---

19)

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy.)

Próbowałem jeszcze dalszych nieśmiałych zarzutów przeciw planowi wieczorka z tańcami, i mówię:

— A młodzież?

— Czyż tej brakuje w Krakowie, zwłaszcza kto ma tak życzliwego przyjaciela, jakim jest pan Konrad.... Prawda, że pan jesteś naszym serdecznym przyjacielem?

— Prawda — mówię, czerwieniąc się po uszy przy całowaniu podanej mi rączki.

— Więc kwestya ta załatwiona pomyślnie.

— Cóż dalej?

— Chce pani prawdę usłyszeć, jak od przyjaciela?

— Od godziny już proszę o to, mój panie ceremoniancie. Powiedz mi pan, czego jesteś tak strasznie poważny wobec mnie.... Czy ja mam w sobie coś imponującego dla pana? Czy pan się mnie boisz?... Zawsze sztywny, zawsze jakiś taki chłodno-grzeczny....

Tam do licha, myślę sobie — źle! Pani Cecylia widocznie ciągnie mię za język. Oj, trzymajmy się ostro, wyrwać się z niepotrzebnem głupstwem bardzo łatwo....

— Zdaje się pani — mówię, ile możności utrzymując ton poważnej rozmowy — to już taka moja nieszczęśliwa natura, że wydaję się więcej seryo niż jestem....

— Nie, nie, nie — przerywa mi ruszając główką i przypatrując ukośnie z pod owej frendzli rzęsów aksamitnych.... pan się czegoś boisz....

— Ma pani racyą, boję się być prawdomownym.

— A gdybym ja chciała, żebyś pan był prawdomowczą?

— W takim razie — ciągnę dalej, robiąc ostateczne *salto mortale* — zapytam panią, na co jej tego balu? Na co wyciągać męża na koszta a siebie na ciężką pracę i tyle kłopotów?... O ile wiem, jego finanse nie są w najlepszym stanie, w urządzeniu domu wiele państwu brakuje do przyjmowania tak licznych gości.... Na co to wszystko?...

Pani spuściła oczy z widocznem zaambarasowaniem i zaczęła machinalnie przewracać kartkę za kartką albumu z fotografiami. Z boku tylko, ale to tak jak ona umie, strzelała na mnie, badając uważnie twarz moją, jednak co chciała wyczytać, trudno mi było odgadnąć. Czy zasmucił ją mój zręczny manewr z osobistych wynurzań na kwestyę balu, czy też uczuwała słuszność moich uwag co do kłopotliwego położenia męża — nie mogłem wiedzieć....

— Ha, kiedy tak pan mówisz — rzecze z westchnieniem, powstając z fotelu — to trzeba mi się pożegnać z nadziejami. Prawda panie, najlepiej się pożegnać na zawsze?

Znowu źle ze mną, nie rozumię do czego ona zmierza.

— Dlaczegoż na zawsze. Czyż pani nie znajdzie drugiej sposobności w życiu, aby dać wielki wieczór?

— Tak, wieczór.... masz pan racyą.... stan finansowy męża poprawić się może — mówi jakby nieprzytomnie, chodząc po pokoju. — A zatem odłóżmy to wszystko....

— Daruje pani — odzywam się postępując za nią po salonie. — Zdaje mi się pani jest obrażona....

— Och nie panie Konradzie, rady serdecznych przyjaciół nigdy nie obrażają; proszę mi wierzyć. Zrobiłeś mi pan tylko mimowolną przykrość.... przepraszam nie przykrość, ale tak.... maleńką dezilluzyę.... może zawód....

— W takim razie racz mi pani przebaczyć, daję słowo, nie miałem takiej intencyi.

Rzeczywiście pani Cecylia zdawała się bardzo zasmuconą takim obrotem sprawy, i o ile mogłem dostrzedz, starała się ukryć małą łezkę, nachylając się nad albumem. Położenie moje stawało się bardzo kłopotliwem, ale dla czego? nie wiem. Dość, że i żal mi było i zniosłem się na siebie

— Pozwoli pani — mówię zbliżając się do niej — że jeszcze raz powrócimy do owej kwestyi wieczora.

— Na co? Już mi pan wyjaśniłeś niedorzeczność moich zachcianek.

— Jednak, gdyby się dobrze zastanowić, może to nie jest tak złem, jak się na pierwszy rzut oka wydaje.... Może przedstawiwszy to Feliksowi....

— Z początku właśnie ja tak samo myślałam — odrzecze podnosząc głowę pani Cecylia — i liczyłam, że pan mi dopomożesz. Znam dobrze mojego męża, i wiem, że niczegoby mi nie odmówił, ale uważa pan, sama nie chciałam mu tego proponować.... On prędki.... gotów się skrzywić.... i wolałabym, aby on wystąpił z inicyatywą.... Wiem, że pan masz pewien wpływ na niego.... Eh, na co to mówić o tem!... panowie wszyscy macie jeden i ten sam sposób zapatrywania się na rzeczy... i jak pan osądziłeś, toż samo i on myśli.... Więc dajmy pokój....

— Jednakże wie pani, ja spróbuję....

— Proszę, nie rób sobie pan tej subjekcyi — odpowiada z pewnym grymasem.

— Dlaczego nie mam spróbować, jeżeli to pani zrobi przyjemność.... Głowy z karku mi nie zdejmie....

— Mnie przyjemność? — powtarza, patrząc mi seryo w oczy. — Nie panie, przyjemność moja, jaką mogłam mieć, już minęła. To co pan teraz zrobisz, wyglądać będzie na przymus, na pewien rodzaj litości dla kapryśnej kobiety, a ja zapewniam pana, żadnej litości nie potrzebuję....

Nie mało użyć musiałem argumentacyi, dowodzeń i przepraszania, nim raczyła się zgodzić na przyjęcie mojej interwencyjnej missyi do męża, z którym nie bardzo trudna była sprawa, skoro mu wytłómaczyłem trzy rzeczy: pierwsza, że nie wypada tak młodej, pięknej i wykształconej kobiety chować w czterech ścianach mieszkania, bo słusznie powiedzą, że jesteś albo tyran, albo zazdrośnik, albo nieumiejący żyć z ludźmi.

Pan Czupurek w tym względzie potwierdził w zupełności moje zapatrywanie.

Dalej, że zrobienie nowych i porządniejszych znajomości, da cię poznać szerszemu kołu, i nastręczy lepszą klientellę niż dotychczasowa żydowska.... Wreszcie, jeżeli idzie o najdrażliwszą stronę finansową, to przecie tak wiele podobny wieczór kosztować nie może....

Na tę ostatnią okoliczność widocznie nie bardzo się godził — nie mówił nic, tylko chodził po kancellaryi, przygryzając paznokcie, jak to ma zwyczaj, gdy jest zakłopotany.

— No jakże, panie Feliksie?

— Ale czy wiesz, że Cesia sobie tego życzy, z pewnością wiesz?...

— Tak z pewnością nie — bo sądzę wprzódby odemnie wiedział, ale o ile wnoszę ze wszystkiego, zrobiłbyś jej wielką niespodziankę, proponując coś podobnego.... zresztą jeżeli idzie.... jakby to powiedzieć.... to

nie sprzyjają okupacyi, a jednak wyglądali jej od godziny do godziny, „Na wszelki wypadek niezadługo fakta przemówią“ — pisałem wam przed czterema dniami, odnosząc to do nieukończonych rokowań z Portą. Jakoż tedy fakt przemówił, a rokowania w sprawie okupacyi i administracyi Bośni i Hercegowiny wciąż jeszcze nieukończone. Jeśli mimo to okupacya, jak donoszą telegramy, odbywa się w porządku najzupełniejszym, widać ztąd, że rzeczywiście rozchodzi się między gabinetem austro-węgierskim a Portą już tylko o kwestye podrzędne. Wobec dokonanego faktu okupacyi pospiech w tych rokowaniach byłby już zbyteczny; dla tego też termin uregulowania sprawy wysunięto mniej więcej do dnia 15 sierpnia. Zresztą dodam jeszcze, że dziś pierwsze dopiero kolumny armii okupacyjnej przekroczyły granicę, a jutro, we wtorek, cała już armia znajdzie się na nowych leżach.

Wiadomo, że wśród obrad Izby poselskiej nad budżetem tegorocznym na nowo poruszono sprawę zwrotu wydatków ponoszonych przez skarb państwa na rzecz galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego. Komuś z „przyjaźnej“ strony, mianowicie p. Lienbacherowi z stronnictwa prawnopolitycznego, przypomniało się, że rząd, oczywiście inaczej od Izby poselskiej zapatrujący się na sprawę tego zwrotu, nie pospiesza uczynić zadość rezolucyom uchwalonym przez Izbę w r. 1872 i 1874. W komisyi budżetowej przeto wniósł, aby zaprojektowano Izbie nową rezolucyę w duchu, jakoby obowiązek zwrotu nie ulegał wątpliwości. Komisya jednak zmieniła rezolucyę, a Izba na posiedzeniu dnia 19 marca r. b. przyjęła ją w formie następującej: „Wzywa się rząd, aby przygotował, czego potrzeba do oddania galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego reprezentacyi krajowej i aby jednocześnie z budżetem na rok przyszły wniósł projekt regulujący tę sprawę w duchu rezolucyj uchwalonych przez Izbę dnia 9 marca r. 1872 i dnia 31 marca r. 1874.“ Otoż dowiaduję się, że w łonie rządu przygotowywany jest obecnie projekt celem uregulowania tej sprawy, który w tym roku wniesiony będzie do Rady państwa, a w roku przyszłym, jeśli Rada państwa skończy na czas swoje nad nim obrady, stanie się najważniejszym niewątpliwie przedmiotem rozpraw sejmu galicyjskiego.

Wspomniałem przed tygodniem o wydanem przez ministerstwo oświecenia dziele przedstawiającem działalność tege ministerstwa na polu administracyi uniwersytetów i zakładów podobnych w ostatnim lat dziesiątku. W zakresie korespondencyj moich nie wielki z tego dzieła mogę uczynić użytek, kilka wyjmę z niego wiadomości. Co do mienia uniwersytetu krakowskiego, zabranego przez rząd rossyjski, dowiadujemy się, że toczą się obecnie z tymże rządem rokowania. A dalej zapowiada ta książka, że reorganizacya wydziału teologicznego uniwersytetu Jagiellońskiego nastąpi dopiero jednocześnie z uregulowaniem stosunków dyecezyi krakowskiej. O uzupełnieniu uniwersytetu lwowskiego wydziałem medycznym niema mowy w tej książce, choć jest dział „życzeń“ *(weitergehende Wünsche)*, w którymby sprawę tę można było omówić. Dość obszernie rozwodzi się dzieło o kwestyi językowej na obu uniwersytetach galicyjskich i mimo że „znarodowienie“ ich *(Nationalisirung)* jest uznane jako *de jure* istniejące, tudzież mimo przeciwnej zamiarowi takiemu opinii obu uniwersytetów, autor książki, naczelnik wydziału w ministerstwie oświecenia p. Lemayer, piszący z polecenia ministerstwa, zdaje się przychylać do mniemania „przyjaciół narodu polskiego“, iż co do niektórych wykładów należy zaprowadzić na nowo język niemiecki. Sprawa ta stanęła chwilowo na wyrażeniu pod tym względem wspomnianej tu opinii obu uniwersytetów. Statystyka obu uniwersytetów w latach 1867 a 1877 przedstawia się jak następuje: w r. 1867 uniwersytet lwowski liczył wykładających 39, uczniów 758, wraz z zakładem medyczno-chirurgicznym zaś wykładających razem 50, uczniów (i uczennic) razem 908; utrzymanie jego zaś kosztowało 117.647 zł. z rzeczonym zakładem zaś razem 131.024 zł., w tymże roku uniwersytet krakowski liczył wykładających 67, uczniów 320, a wydatki wynosiły 108.616 zł. zwyczajnych, 64.983 zł. nadzwyczajnych. Ogółem przeto oba uniwersytety liczyły wykładających 106, uczniów 1078, wydatków zwyczajnych 226.290 zł., nadzwyczajnych 64.983 zł. a z doliczeniem lwowskiego zakładu medyczno-chirurgicznego: wykładających 117, uczniów (i uczennic) 1228, wydatków zwyczajnych 239.640 zł., nadzwyczajnych 64.983 zł. W r. 1877 zaś liczył uniwersytet lwowski wykładających 51, uczniów 911, utrzymanie kosztowało 130.337 zł. uniwersytet krakowski zaś: wykładających 82, uczniów 582, wydatków zwyczajnych 209.419 zł. nadzwyczajnych 26.000 zł. Ogółem przeto liczyły oba uniwersytety (wobec nieistniejącego już zakładu medyczno-chirurgicznego): wykładających 133, uczniów 1493 wydatków zwyczajnych 339.756 zł., nadzwyczajnych 26.000 zł.

Konstantynopol, 25 lipca.

Kwestya grecka a raczej kwestya rektyfikacyi granic pomiędzy Turcyą a Grecyą, jako spuścizna kongresu, pozostawiona stronom interessowanym do polubownego załatwienia, stoi tu i znowu i jeszcze na pierwszym planie spraw publicznych. I znowu, bo wedle przedostatnich wiadomości zdawać się było mogło, że zeszła ona już z porządku dziennego, tak się cudownie a nagle rozjaśnił był, dziennikarski przynajmniej, pomiędzy Grecyą a Turcyą horyzont — i jeszcze — bo horyzont ten zaciągać się znów poczyna jakiemiś obłoczkami, o których wprawdzie powiedzieć nie można, żeby wybuchem nowej burzy nieodzownie groziły, ale które zasępiają na nowo rozpogodzone już niebo greckich nadziei. A jak wtedy nie było racyonalnej pobudki do żywienia takich wygórowanych nadziei, tak znów dziś nie ma może słusznego powodu do zwątpienia o pokojowem załatwieniu drażliwej tej sprawy.

W ostatniej korespondencyi z d. 22 lipca, przyznałem otwarcie, żem nie rozumiał owej *hosanny* tutejszych greckich a nawet i nie-greckich organów, które tryumfalnym chorem zaintonowały były, że W. Porta przychylając się do platonicznych życzeń kongresu, zezwoliła na zaproponowaną przezeń rektyfikacyę granic. Grecki Dziennik *Thraki* z d. 23 lipca potwierdzając tę pomyślną wiadomość, objaśniał i uzasadniał ją następującym faktem.

Grecki krol Jerzy miał był, wedle tego dziennika, wystosować do Sułtana list własnoręczny, w którym go zawiadamia, że kongres notyfikował mu swoją decyzyę, co do terrytoryalnych ze strony Turcyi na rzecz greckiego królestwa koncessyj, na które W. Porta, jak się król Jerzy dowiaduje, nie chce podobno przystać i zezwolić. Otóż życzenia ludu heleńskiego, których od pierwszej chwili ustanowienia królestwa greckiego, co do przyłączenia do niego wskazanych przez kongres obwodów, nie przestał nigdy objawiać; — życzenia te są tak gorące, a oporna odmowa Porty takieby pomiędzy tym ludem wywołała rozdrażnienie, że porwany opinią publiczną, nie mógłby król Jerzy oprzeć się rozpoczęciu króków wojennych.

Przyznaje wprawdzie król Jerzy, że na czele słabych stosunkowo sił greckich mógłby przez liczne armie ottomańskie być zwyciężonym, ale i wtedy byłyby dla zwycięzkiej nawet Turcyi skutki nie mniej fatalne, bo wrogie między dwoma temi narodami namiętności, i zaledwie co ukojona nienawiść, odżyłyby na nowo w daleko większej sile.

W tem więc krytycznem położeniu ma sobie król Jerzy za obowiązek dać sułtanowi poznać właściwy stan rzeczy, żywiąc nadzieję, że w wysokiej swej mądrości będzie chciał sułtan powziąć postanowienia, chroniące od orężnej walki dwa ludy których obopólna pomyślnośc zależną jest jedynie od zgodnego i przyjaźnego z sobą pożycia.

Taka ma być treść owego własnoręcznego listu króla Jerzego. Sułtan uznawszy słuszność jego zapatrywania się na obecne położenie rzeczy, miał zadecydować przyjęcie i wykonanie decyzyi i życzeń kongresu, tyczących się Grecyi.

„Dzięki więc bezpośredniemu porozumieniu się dwóch monarchów — tak kończy *Thraki* — dzięki politycznemu rozumowi i mądrości sułtana, zachowany będzie Wschód od nowego krwi rozlewu.“

Podobnie i grecki *Neologos* wzywa tak Greków jak Rumunów i Turków do wzajemnego porozumienia się, do zgody i zachowania pokoju. Wszystkie trzy te narody równego ze strony kongresu doznały rozczarowania, z którego jednak tę na przyszłość zbawienną dla siebie wyprowadzić powinny naukę, że na żadną obcą liczyć nie mogą protekcyę, że zatem w zgodzie i we wzajemnem uszanowaniu swych interesów, zespoliwszy swe siły, szukać powinny swego zbawienia i same stawić tamę słowiańskiej powodzi.

Nie w takim pojednawczym duchu odzywają się, a przynajmniej nie tak pokojowe wieści zwiastują inne tutejsze dzienniki, prawie bez wyjątku. Tureckie pomijam bo te, jak dawniej, tak i teraz bardzo nieprzychylnie przeciw greckim występują uroszczeniom. Ale nawet *Phare du Bosphore*, ten *par excellence* obrońca interesow greckich, przyznaje wręcz, że do tej pory nie przyszło do żadnego pomiędzy Grecyą a Portą co do oznaczenia przyszłych granic porozumienia, a to z tej nader ważnej i najważniejszej przyczyny, że Grecya nie zrobiła dotąd, jak *Phare du Bosphore* zapewnia, żadnych jeszcze kroków, do takiego zmierzających porozumienia. Rząd ateński czeka raczej ratyfikacyi traktatu berlińskiego, a po niej dopiero wystosuje do Porty notę o wysadzenie komissyi mięszanej, ktoraby delimitacyę nowych granic ustanowiła. Ale *Phare du Bosphore* powątpiewa, żeby i wtedy pomiędzy dwoma interesowanemi w tej sprawie rządami przyszło do porozumienia. Rząd bowiem ateński, trzymając się ściśle litery 13 protokołu berlińskiego, reklamuje całą dolinę Salambryi, która, jak wiadomo; rozciąga się po obu brzegach tej rzeki, i obejmuje nietylko Wolo i Laryssę, ale także i Trykatę, w prostej linii od Olimpu aż do Mecowy. — Co do Epiru domaga się rząd ateński obu brzegów Kalamosa z Janiną i Mecową. Wedle zaś zdania Porty rektyfikacya, stypulowana przez Europę, obejmować ma jedynie pas terytoryum, który poczyna się o kilka kilometrów na północ od Wolo a kończy na południe od ujść Kalamosa. Można więc przyjąć za rzecz pewną, że między dwoma temi rządami nie przyjdzie do porozumienia bez interwencyi Europy, która do rozstrzygnięcia tej kwestyi będzie musiała być powołaną. Tymczasem przedsiębierze Porta wszelkie środki ostrożności. Jeszcze wczoraj wyprawiono ztąd nowe siły zbrojne na najważniejsze punkta pograniczne.

„Zbyteczną, mówi *Phare du Bosphore* — byłoby rzeczą dowodzić, że mniemany ów list własnoręczny króla Jerzego do Sułtana jest sobie zwyczajnym bąkiem dziennikarskiem“.

I otóż widzimy, jak horyzont grecki, rozjaśniony niedawno tak nagle w pewnem dziennikarstwie, znów się w rzeczywistości zasępił.

Gorzej i groźniej zachmurzyło się w Arnautliku nad Albanią. Osmanli donosi ztamtąd, że Albańczycy zawiązali się w Unię, która dostarczy 500.000, wyraźnie pięć kroć sto tysięcy ludzi zdatnych do broni, którzy gotowi co do jednego raczej umrzeć niż dać się przyłączyć do Serbii, lub Czarnogóry. Unia ta zawezwała Serbów i Czarnogórców do bezwłocznego ewakuowania terrytoryum albańskiego, na co ze strony Czarnogóry odpowiedziano, że wobec bliskiego wkroczenia Austro-Węgrów do Bośnii i Hercegowiny, nie może Czarnogóra żadnych negocyacyj z Albańczykami rozpoczynać. Gdyby jednak chcieli z nią, co do spólnego oparcia się takiemu wkroczeniu, wejść w porozumienie, to książe Nikita gotów w takim razie wziąć ich żądanie pod rozwagę.

Książe serbski zażądał kilka dni do rozmysłu; ale Albańczycy, czyli Unia, uważając podobną zwłokę dla siebie za szkodliwą, wysłała już 30.000 zbrojnych junaków do Komany, a innych 70.000 czeka w pogotowiu do wystąpienia lada chwila na linię bojową.

Przesadne to niezawodnie dziennika tureckiego doniesienie. Ale i *Courrier d'Orient* drukuje z Saloniki list, który opiewa, że baszybożuki albańscy złożyli w Pryzrenie kongres, którego członkowie po odbytych naradach powróciwszy do siedzib domowych, zwołali czorbadżych chrześciańskich (rodzaj wójtów, sołtysów) ze wszystkich gmin i oświadczyli im, że odtąd panować ma między chrześcianami a muzułmanami sprawiedliwość, braterstwo i równość praw; poczem przeczytali im następującą rezolucyę, przyjętą na tym kongresie: (dosłowne tłómaczenie z tekstu tureckiego.) „Nie uznamy nigdy traktatu, zawartego między Turcyą a Rossyą w San-Stefano. Niech Serbowie, Czarnogórcy, Rossyanie i Bułgarzy do swoich dawnych powrócą siedzib i domów. W przeciwnym razie będą do czynienia mieli z trzema milionami ludzi, gotowych walczyć do upadłego i na śmierć. Traktat zawarty został tylko przez Rząd.“

Dla pozyskania sobie tłumów zaręczają przywódcy tej agitacyi, że krok ten robi się z wyższego natchnienia. To też ochotnicy cisną się do nich ze wszech stron gromadnie, i ani słyszeć chcą o uchwałach berlińskiego kongresu, lub o mięszaniu się obcych mocarstw w wewnętrzne ich sprawy. Postanowili raczej opierać się tak samo Frenkom, jak Moskowom i wyraźnie to oświadczają. Czy odgróżki te w czyn zamienią to inne pytanie. Ale wątpliwości zdaje się nie ulegać, że ta albańska agitacya coraz szersze przybierać zaczyna rozmiary, i kto wie, czy kwestyi oryentalnej, tak szczęśliwie przez kongres berliński rozwiązanej, w nową nie przeprowadzi fazę z wyższego natchnienia.

Ale zostawmy przypuszczenia, a przejdźmy raczej do bieżących na czasie wiadomości.

Listy, które tu z Galipoli nadeszły, tak przedstawiają ową sprawę strzelania przez baterye nadbrzeżną rossyjską do statku angielskiego, o której w przeszłej korespondencyi wspomiałem.

Na łódce pancernika „Swiftsury“ przypłynęło kilka oficerow angielskich i wysiadło na ląd, a kiedy zabawiali się zrywaniem kwiatów polnych, przyaresztowani zostali przez żołnierzy rossyjskich, i odstawieni do głównej komendy w Peristassi, (Szarkioj). Jedna korespondencya mówi wprawdzie, że opierających się z razu poturbować mieli nieco żołnierze, ale dodaje zarazem, że rossyjski komendant w Szarkioj bardzo szczerze tych panów za to nieporozumienie przeprosiwszy, ugaszczał ich, jak mógł, w swojej kwaterze. Tymczasem niepokojony długiem oddaleniem swych oficerów komendant statku „Swiftsury“ kapitan Solmon, wysłał za

---

jest trudno ci będzie.... uważasz ja mógłbym ci pożyczyć kilkaset reńskich.

— Poczciwy Konradek! — rzecze mi chwytając za ręce — poczciwy z duszą i ciałem — mówi dalej, przypatrując mi się z czułością i gniotąc takowe coraz mocniej w swych dłoniach.... — Kiedy tak, to rzecz skończona.... Jesteś wzorem przyjaciół, jak Boga kocham, muszę ja ci to odwdzięczyć, ale to już familijne.... No no, zobaczysz, mam śliczną, bogatą i dobrą jak anioł siostrzenicę żony.... Dalibóg kogoś lepszego nie mógłbym jej znaleźć....

Wycałowaliśmy się, wyściskali i ze łzami radości nagadali komplementów daleko więcej niż przy owem śniadanku w handlu z Kostusiem. Pani, gdym przyszedł do nich na herbatę, była w rozkosznym humorze, jednak wstrzymywała się ze zbytecznem okazaniem swej wdzięczności przy mężu. Tylko gdy odchodziłem do siebie, zatrzymała dłużej niż zwykle rękę moją w swych dłoniach, popatrzyła głęboko w oczy, ale nie już przez frendzle aksamitne, ale tak całemi źrenicami.

— A zatem proszą kochanego pana jutro na walną naradę.... Felusiu, ja całą noc spać nie będę z radości — mówi, całując go z pewną kokieteryą....

Jakoż na drugi dzień ledwie, że wstałem z łóżka i zaparzyłem sobie herbatę w imbryku, słyszę pukanie we drzwi od kuchni:

— Panie Konradzie, czy pan spisz?

— Nie. Dzień dobry pani.

— Dzień dobry. A nie mógłby pan przyjść do nas.... Owczyńska już jest, mąż spieszy się do sądu, tobyśmy pogadali trochę...

— W tej chwili służę — odpowiadam rzucając na bok papierosa.

I każę sobie podawać wodę do mycia czemprędzej, i ubieram się piąte przez dziesiąte, nawet łysiny nie zaczesuję jak się należy, mankietów zapominam, a biegnę czemprędzej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nimi drugą łódź, do której nie baterya, ale wojskowa straż nadbrzeżna dwa razy z ręcznej broni dała ognia bez żadnego skutku.

Aresztowani przez nieporozumienie oficerowie angielscy dopiero po północy powrócili na „Swiftsury“. Sir Commerell raportował o tym wypadku do Konstantynopola. P. Layard zażądał od gen. Totlebena wyjaśnień; wskutek czego okręt wojenny rossyjski przypłynął z dwoma komisarzami do Peristaszi, celem wytoczenia w tej sprawie śledztwa.

A teraz na zakończenie wiadomość ze wszystkich może najważniejsza. Rząd rossyjski zadecydował utworzenie Synodu bułgarskiego, który poddany będzie pod Synod Petersburski.

Nie sądziłem, że to tak prędko nastąpi.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Watykan a Niemcy).

O stosunkach między Watykanem a Niemcami otrzymał *Pester Lloyd* z Berlina 25 b. m. następującą korespondencyę: „Szybkim krokiem zbliżamy się do utorowania *modus vivendi* z Rzymem, a to, co wczoraj ośmieliłem się zaznaczyć tylko jako pogłoskę, potwierdza dziś *Germania* bez żadnego zastrzeżenia. Ten dziennik ultramontański twierdzi nawet, że nadeszła już chwila, w której należałoby wpłynąć nieco na uspokojenie ultramontańskich zapaleńców i wytłómaczyć im, że nie powinni przerażać się ustępstwami poczynionemi przez Stolicę Apostolską na rzecz rządu niemieckiego. Papież rzymski nie należy niezawodnie do rzędu ludzi, którzyby opuścili kościół w czasach niedoli i prześladowania, a każde ustępstwo zrobione przez niego, wyjdzie kościołowi tylko na korzyść. Z tych słów widzimy nietylko, że są w toku pewne rokowania, ale że są także widoki bliskiego porozumienia. Dotychczas bowiem nie czytaliśmy czegoś podobnego w tym organie kuryi rzymskiej. Utrzymują tu niektórzy, że monachijski nuncyusz, ks. Masella, który przed kilku tygodniami bał się wyjechać z Drezna do Berlina, wyjedzie w tych dniach z Monachium do Kissingen, ażeby ułożyć ustnie warunki, pod któremi później przyjść ma do skutku ugoda pisemna. Dla nas ma ten zwrot podwójne znaczenie. Na rezultat wyborów nie wpłynie tym razem ten *modus vivendi*, zapóźno bowiem wchodzi w życie. Ale wpłynie on na stanowisko centrum w sejmie niemieckim. Z tego stronnictwa może ks. Bismarckowi przybyć 40—50 głosów dla jego celów konserwatywnych, a mianowicie mogą przybyć mu głosy ze Szląska, z Prus Zachodnich tudzież z Westfalii. Natomiast trudno przypuścić, ażeby katolicy z południowych Niemiec porzucili swe stanowisko opozycyjne. Ale nawet i w takim razie nie będzie miał rząd związkowy większości w sejmie, jeżeli nie postara się o wybory w duchu konserwatywnym. A w tej mierze nie ma zbyt świetnych widoków. W razie jeżeli *modus vivendi* przyjdzie do skutku, powstanie pytanie, czy minister wyznań, dr. Falk, zatrzyma swą tekę, a jeżeli ją zatrzyma, czy będzie można o nim powiedzieć, że jest mężem zasad liberalnych.? Ale właśnie ci, którzy obecnie pod przewodnictwem Treitschke'go zamierzają odłączyć się od stronnictwa narodowo-liberalnego, zajmowali dotychczas w walce wyznaniowej stanowisko, które wykluczało wszelkie porozumienie. Ci politycy odmówią prawdopodobnie rządowi swego poparcia w kwestyach podatkowych, nie podobna bowiem przypuścić, ażeby tylko kurya rzymska robiła ustępstwa, a rząd niemiecki był tylko stroną odnoszącą korzyść z tych ustępstw. Zdaje się, że obie strony będą musiały wzajemnie poczynić sobie ustępstwa, a ta wzajemność nie zgadza się ani z zasadami Falka ani też z zasadami Treitschke'go i jego przyjaciół. Tak więc zysk, jaki mógłby osiągnąć rząd niemiecki z ustania walki wyznaniowej, jest tak trudny do osiągnięcia, iż w Kissingen, gdzie umieją także liczyć, będą musieli dobrze zastanowić się, *si le jeu vaut bien la chandelle!*“

(Rossya w centralnej Azyi.)

„Jedyną, godną Rossyi odpowiedzią na traktat anglo-turecki i zajęcie Cypru — pisze z Moskwy korespondent *Köln. Ztg.* — jest zdaniem dziennikarstwa tutejszego odbudowanie floty wojennej na Czarnem morzu i skoncentrowanie znacznych sił zbrojnych w centralnej Azyi, któreby zagrażały posiadłościom angielskim w Indyach. Jeszcze większe znaczenie dla Anglii miałoby wzmocnienie stosunków handlowych z środkowo-azyatyckiemi państwami; a o tem nie pomyślano dotychczas. Prawie wszystkie przedsiębiorstwa handlowe pozostawiano dotychczas bez ochrony śmiałym przedsiębiorcom prywatnym a niejednokrotne zamachy na prywatne karawany ze strony Chiwińców i Bucharów pozostały bezkarne. Co więcej, na prośbę o wydanie glejtu dla jednej karawany do Buchary, na wzór glejtu udzielanego przez rząd karawanom do Chin, nadeszła odpowiedź odmowna, pod pretekstem, że handel z Bucharą nie ma żadnego znaczenia. Gdzie panują takie zapatrywania w administracyi, gdzie dla ochrony handlu rossyjskiego zrobiono tak mało, tam jeszcze bardzo wiele jest do pokonania i tam aż do ustalenia potęgi rossyjskiej w środkowej Azyi, panować musi przedewszystkiem bagnet i kozak. Oznaczanie celu tej ekspedycyi, o której nie ma dotychczas żadnej pewnej wiadomości urzędowej, byłoby tylko mniej lub więcej trafnym domysłem. Nie chcąc tedy wypowiadać zdania w tej mierze, wolimy raczej zastanowić się nad stanowiskiem, jakie potęga rossyjska zajmuje w centralnej Azyi i skreślić pokrótce wypadki na południowym wschodzie jeziora Kaspijskiego. Z tego zastanowienia przekonamy się, że między temi wypadkami a ekspedycyą istnieje ścisły związek. Rossya nie mogłaby dostać się do Heratu inną drogą, jak tylko przez kraj zamieszkały przez szczepy turkmeńskie. Dawniej niż przed rokiem urządził generał Łamakin wyprawę z portu Krasnowodzkiego na jeziorze Kaspijskiem przeciw Tek-Turkmenom, dotarł aż do Kizil-Arwatu, bardzo silnie ufortyfikowanej pozycyi i cernował ją przez kilka tygodni. Oddziały jego straży przedniej dotarły aż do Beirmy, przy drodze prowadzącej do Abiwerdy. Łamakin poniósł później porażkę i musiał wśród strasznych przygód przez pustynię cofnąć się do Krasnowodzka. Rossyanie domagają się odstąpienia Kizil-Arwatu i prawdopodobnie nie omieszkają zająć tej miejscowości siłą zbrojną. Kizil-Arwat ma dla Rossyi bardzo wielkie znaczenie; posiadając go, otrzyma Rossya nową linię komunikacyjną z Europą na Czigislar i zagrażać będzie Heratowi. Że Anglicy obserwują z nierównie większą uwagą każdy ruch Rossyan między jeziorem Kaspijskiem a Amu-Darja, niż ruchy ich w zachodnim Turkestanie, jest rzeczą bardzo naturalną, ale nie mogą mieć nic przeciw temu, jeżeli Rossya podbije zrewoltowanych Turkmenów i zabezpieczy swe południowo-wschodnie granice; nie mają oni większego prawa protestować przeciw zajęciu Kizil-Arwatu, jak przeciw wcieleniu Samarkandu. Dodajemy w końcu, że Herat może być zaatakowany tylko od strony Merwa i Asterabadu; między temi dwiema miejscowościami prowadzi dobra droga do Heratu. Owóż zachodzi pytanie, czy Rossya zamierza zająć Kizil-Arwat, czy Merw, czy też Herat? Odpowiedź na to pytanie przyniesie nam najbliższa przyszłość. Anglia, słusznie, czy niesłusznie, nie będzie obojętnie przypatrywała się pochodowi Rossyan, a usadowienie się Rossyan w Kizil-Arwat i Sarans stanie się, jeżeli nie w tej chwili, to w ciągu kilku lat, powodem sporu, który tylko z trudnością będzie mógł być załatwiony w drodze dyplomatycznej. W pobliżu Sarausu jest przejście przez góry Kuren-Dagh; można tamtędy transportować nawet działa. Już to w ogóle nie może Anglikom być rzeczą przyjemną, jeżeli Rossyanie posiadać będą wolną komunikacyę z Heratem“.

(Plany angielskie co do Turcyi azyatyckiej.)

Wspominaliśmy już o artykule *Timesa* w sprawie reform i planów, z jakiemi się nosi rząd angielski co do Turcyi azyatyckiej. Artykuł ten zasługujący ze wszech miar na uwagę, opiewa: „Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kraj zgodzi się na politykę obraną przez rząd, ale ministerstwo jest w równym stopniu odpowiedzialne za środki, których używa, jak za cele, do których zdąża. I tak np. trzeba jeszcze dowieść, czy przy wyborze Cypru na okupacyę i przy układaniu warunków konwencyi z Turcyą, postąpiono sobie dość przezornie i czy się obliczono należycie z trudnościami, z jakiemi zadanie to jest połączone. Zarzuty mogłyby być rozmaitej natury, stosownie do tego, czy się odnoszą do dokonanego dzieła w Europie, czy też do zamierzonego w Azyi. Przeciwko stypulacyom odnoszącym się do europejskiej Turcyi, przywódcy partyi liberalnej nie zdają się podnosić walnych zarzutów; mniemają oni wprawdzie, że dla Grecyi można było więcej zrobić, ale w traktacie berlińskim widzą sankcyę rezultatów, których sobie sami życzyli. Innem jest ich stanowisko w sprawach azyatyckiej Turcyi. Tutaj uderzają oni nietylko na sposób, w jaki została zawartą konwencya angielsko-turecka, lecz występują nawet przeciw potrzebie tej konwencyi. My ze swej strony nie wahaliśmy się wypowiedzieć zdania, że jakiś krok w tym kierunku jest potrzebnym, ale że korzyść jego będzie zależała od tego, jak i w jakim duchu zostanie on uskuteczniony. Mamy powody do przypuszczenia, że zamierzone środki są rozumne i umiarkowane, *premier* napomknął o nich w ostatniej swej mowie. Uszczuplenia prerogatyw sułtana, jak się dowiadujemy, nie potrzeba się obawiać, rząd angielski ograniczy się na żądaniu rzeczywistych [illegible] administracyjnych. Najważniejszem żądaniem będzie, aby Porta wybierała na gubernatorów ludzi uczciwych i zdolnych i zapewniła im trwałość ich urzędowania. Pod takimi gubernatorami spodziewamy się rzetelnego zastosowania ustaw przez wykształconych i zdolnych sędziów i utrzymania porządku publicznego przez dzielną policyę, zostającą pod rozkazami starannie dobranych oficerów. Będziemy dalej żądali, aby podatki państwowe były pobierane bez ucisku ludności, i w tym celu nalegać będziemy na to, aby zostało zniesione wydzierżawienie poboru podatków a w miejsce tego aby podobnie jak w Indyach zaprowadzono system połączony z kontrolą nad wpływaniem podatków. Takie są zamiary rządu i główne punkta jego planu. Nie trzeba jednak nigdy spuszczać z oka, że będzie to tylko próba, i że upadek Turcyi byłby niechybny, gdyby Turcy nie dotrzymali swoich przyrzeczeń. Mimo to należy bezstronnie rozważyć rezultaty, jakich się można spodziewać w razie, gdyby ta próba się udała, tak samo jak i powody, które uprawniają do nadziei, że próba taka się uda. Najprzód nie trzeba pomijać tej okoliczności, że sama historya azyatyckich posiadłości sułtana dodać może otuchy. Był czas, w którym Mezopotamia opływała w bogactwa; główne warunki tego bogactwa istnieją dziś jeszcze i potrzeba tylko małej zachęty, aby je znowu rozwinąć. Wpływ krainy ograniczonej wybrzeżem syryjskiem, ma pod względem etycznym jeszcze daleko większe znaczenie. Stare babilińskie kanały, które dziś jeszcze istnieją i mogłyby jeszcze służyć do nawodnienia ziemi a w skutek niedbalstwa zasypane zostały piaskiem, są obrazem całego kraju. Już materyał, z którym mamy do czynienia, uprawnia do nadziei, że plan zamierzony przez Anglię zostanie uwieńczony pięknym rezultatem. Ludy zamieszkujące te kraje, nie są dzikiemi, lecz przeciwnie dowiodły, że posiadają najlepsze warunki cywilizacyi. Dobra administracya — oto wszystko, czego potrzeba tym żywiołom. Ta zmiana zaś jest w mocy sułtana a nie ulega najmniejszej wątpliwości, że może on rozporządzać usługami uczciwych i uzdolnionych ludzi, gdyby ich tylko chciał trwale wspierać. Nie nastąpiła jeszcze nieunikniona ruina ani w materyalnych ani też w moralnych źródłach jego azyatyckich posiadłości, a potrzeba tylko dla nich otworzyć nowe tory przez zaprowadzenie sprawiedliwego a surowego steru. Ugruntowanie takiego wpływu w Konstantynopolu leży przedewszystkiem w naszej mocy. Zyskaliśmy tam już tak wielki wpływ, jakiego nigdy nie wywierało tam dotąd żadne z mocarstw europejskich, i powinniśmy umieć użyć go dla obfitej w błogie skutki działalności.“

KRONIKA

*** **Kradzieże.** Zofia W. właścicielka sklepu pod l. 2 przy placu Halickim, zamieszkała pod l. 21 przy ulicy Wałowej spostrzegła, że od przeszło tygodnia giną jej pieniądze ze skórzanego pugilaresu z zamkniętej szafy, od której miała klucz przy sobie. Do jej sypialnego pokoju nie miał nikt wstępu prócz pokojowej Anny Chmiel. Zofia W. miała ją przeto na oku, przeliczyła dokładnie pieniądze w sobotę wieczorem i złożyła kwotę 43 zł. w. a. na zwykłe miejsce, w poniedziałek 29 b. m. znalazła jednak tylko 38 zł. w schowku. Przyaresztowano przeto pokojowę Annę Chmiel i znaleziono przy niej pieniądze skradzione. — Henrykowi Klugerowi subjektowi sklepowemu pod l. 13 przy ulicy Kaźmierzowskiej skradziono dnia 29 b. m. z okna I piętra zimowy granatowy surdut podbity białemi barankami.

*** **Zuchwały złoczyńca.** Marya Filarska zamieszkała pod l. 3 przy ulicy Inwalidów odniosła praną bieliznę dnia 30 lipca b. r. Szmilejowej, zamieszkałej na okopisku izraelickiem, a zabrawszy od niej brudną bieliznę wracała o godz. 10 rano wprost przez górę i lasek do domu. Z lasku wypadł mężczyzna w bardzo niekompletnym kostiumie i usiłował wydrzeć jej tłumok z bielizną, przyczem ją pobił. Filarska nie straciła jednak przytomności umysłu wyrwała się z rąk złoczyńcy i uszła z bielizną do domu, przeciw wyśledzonemu sprawcy tego czynu wdrożono karne śledztwo.

*** **Niebezpieczna szajka złodziei.** W nocy na 31 b. m. schwytały organa policyjne osławionych zbrodniarzy: Jana Pawlaczka, Marcina Bruskiego i Franciszka Gruszkiewicza, którzy wałęsali się z zamiarami zbrodniczemi. Przy każdym z nich znaleziono żelazne sztaby i z obydwóch stron ostrzone dłuta, służące do wyważania zamków.

*** **Książeczkę kasy oszczędności** opiewającą na 160 zł. w. a. znalezioną dnia 30 b. m. złożono w policyi.

*** **Klucze.** Dwa klucze znalezione na chodniku w ulicy Trybunalskiej i siedm kluczów znalezionych na placu Krakowskim złożono w policyi dnia 30 b. m.

*** **Weksel** na 100 zł. w. a. zgubił z pugilaresikiem w lasku Dubsa na Wulce dnia 30 b. m. Ludwik Gottfried, właściciel realności tamże pod l. 4.

*** **Nieostrożna jazda.** Marcin Drelichowski, woźnica zostający w obowiązku u Abrahama Altkorna dzierżawcy propinacyi w Siechowie przejechał dnia 30 lipca trzyletnie dziecko Karolinę Furlej i uszkodził takowe w głowę tak znacznie, iż musiano je oddać bezzwłocznie do szpitala. — Tegoż dnia i tymże sposobem uszkodził w nogi pięcioletnią Bertę Sekler córkę kupca pod l. 17 przy ulicy Wałowej, Wawrzyniec Lachowicz włościanin z Kulparkowa. Przeciw obydwom obwinionym wdrożono karne śledztwo.

*** **Za dręczenie zwierząt** ukarała c. k. dyrekcya policyi grzywną Maryę Durzyńską, rzeźniczkę z Gródka.

— **Pożar w instytucie** techniczno-przemysłowym w Krakowie, o którym donosiliśmy wczoraj, nie zrządził tak znacznej szkody, jak się w pierwszej chwili zdawało. *Czas* donosi, że koszta naprawy uszkodzonej podłogi i komina wentylowego wynosić mogą zaledwie kilkanaście reńskich. Zbiór ptaków, ofiarowany instytutowi przez hr. Kazimierza Wodzickiego, umieszczony jest w innym budynku, nie mógł więc uledz uszkodzeniu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Berlinie malarz historyczny, profesor akademii sztuk pięknych J. Schütze: w Moullins francuski deputowany dr. Laussedat, który w jesieni r. 1876 przewodniczył rozprawom kongresu sanitarnego w Brukseli, przeżywszy lat 69.

— **Markiz of Lorne,** nowomianowany gubernator Kanady, liczy dopiero lat 33 i jest najstarszym synem księcia Argyle, głowy potężnej rodziny Campbellów. Młody markiz od kilku lat ma za żonę córkę królowej angielskiej królewnę Ludwikę. W Izbie gmin należał do liberalnej opozycyi. Jako gubernator Kanady będzie w koloniach angielskich pierwszą figurą po wicekrólu indyjskim. Pensya gubernatora Kanady wynosi 120.000 zł. rocznie.

— **Lord Beaconsfield,** jak donoszą dzienniki londyńskie, otrzymał już w tych dniach z rąk sir Ryszarda Wallace dekoracye orderu Podwiązki, mianowicie gwiazdę i inne odznaki, wysadzane najpiękniejszemi dyamentami. Szczególniejszą wartość mają dla nowo kreowanego kawalera orderu Podwiązki odznaki te z tego także względu, iż nosił je przed nim stary przyjaciel jego, zmarły niedawno lord Hertford.

— **Wyprawa arktyczna** szwedzkiego profesora Nordenskjölda dała o sobie w tych dniach wiadomość. Jak donosi telegram z północnej kończyny Skandynawii Tromsöe, składające wyprawę ową okręty *Vega* i *Lena* zawinęły szczęśliwie do tamtejszego portu. Przebyły one wielką burzę, w której okazały się najzupełniej odpowiedniemi do tak niebezpieczeństw pełnej podróży. Profesor Nordenskjöld jeszcze nie postanowił dnia odjazdu z Tromsöe i dalszej podróży ku północnemu wschodowi. Wracający z połowu wielorybów na morzu Lodowatem rybacy donieśli profesorowi Nordenskjöld, że stosunki kry lodowej na morzu Karyjskiem w tym roku są wyjątkowo pomyślne dla żeglugi.

— **W Australii** odbędzie się w lecie r. 1880 wystawa powszechna. Komissya tej wystawy już się ukonstytuowała. Miejscem wystawy będzie wielki park Carlton pod Melbourne.

— **Trąba powietrzna** przed kilkoma dniami spustoszyła miejscowość Nagylak nad rzeką Maros w Siedmiogrodzie. Przyczyną zjawiska było zetknięcie się chmur idących z dwoma wręcz przeciwnemi prądami powietrznemi: od północy i południa. Przy odgłosie piorunów trąba, postępując z biegiem rzeki Maros, której wody miejscami wypijała aż do dna, spadła na miasteczko i w ciągu minuty pozrywała dachy ze wszystkich domów, drzewa powyrywała z korzeniami i uniosła jak zdźbła z sobą, a słabsze budynki obaliła. Duże dachy z kościołów tak były poroznoszone, że nawet wszystkich belek nie można było odszukać. Tak samo stało się z pomnikami na cmentarzu. Z mieszkańców nikt nie utracił życia w tej katastrofie.

— **Powodzią** w skutek przerwania chmur, nawiedzona była dnia 24 b. m. okolica Gleichenbergu. Woda zrządziła w pięknej tej styryjskiej stacyi klimatycznej znaczne szkody, na szczęście jednak prędko ustąpiła.

— **Śnieg** gęsty lubo drobny padał z deszczem dnia 24 b. m. w Petersburgu, o samem południu.

— **W okropny sposób** odebrał sobie życie konduktor pocztowy Antoni Patz z Lublany. Dnia 26 b m. wracając z Villach pociągiem kolei Rudolfa, w pobliżu tunelu pod Tarvis wyskoczył z wagonu przez okienko i spadł w przepaść 40 sążni głęboką. Jadący z nim urzędnik pocztowy tak był zajęty sortowaniem listów, że dopiero na stacyi spostrzegł nieobecność Patza. Nieszczęśliwy ten, jak się zdaje, w przystępie obłąkania zadał sobie śmierć tak okropną, w służbie bowiem odznaczał się sumiennością i nigdy nie ściągnął na siebie zarzutu, a z drugiej strony żył w uregulowanych stosunkach materyalnych. Pozostawił młodą wdowę i czworo dzieci.

— **Morderców** marszałka hiszpańskiego Prima, jak wiadomo, nie odkryto dotychczas. W więzieniu śledczem jednak trzymane są trzy osoby, poszlakowane o tę zbrodnię. Kiedy w zeszły poniedziałek w sprawie tej odbywało się posiedzenie sądu, wydarzył się tajemniczy epizod. Jeden z poszlakowanych, niejaki Jose Lopez Perez, oświadczył, że już w r. 1873 ofiarował się złożyć ważne zeznanie, jeśli osobiste bezpieczeństwo będzie mu zagwarantowane. I dzisiaj gotów jest to uczynić pod powyższym warunkiem, a zeznania jego doprowadzą z pewnością do ujęcia rzeczywistych morderców marszałka, byle tylko przeniesiono go do więzienia, w któremby nie groziło mu niebezpieczeństwo. Sędzia przerwał oskarżonemu, oświadczając, że chwila na takie zapewnienia nie jest wcale stosowną.

— **Korsarskie statki,** obsługiwane przeważnie przez Lazów z okolicy Batum, jak donoszą dzienniki włoskie, od pewnego czasu krążą po morzu Marmara i niepokoją wybrzeża tego morza, zwłaszcza po stronie azyatyckiej.

— **W wypadki na morzu** bardzo obfity był drugi tydzień bieżącego miesiąca. Angielskie władze morskie w ciągu tygodnia tego otrzymały wiadomość o rozbiciu się 26 okrętów, bądź angielskich, bądź innej flagi. Straty oceniono na dwa przeszło miliony zł.

— **Wyścig gołębi** chowanych w Brukseli, które w zeszłym miesiącu w liczbie 1100 sztuk wypuszczono z listami z Rzymu, zupełnie się nie powiódł. Aż do ostatnich dni zaledwie jedenaście sztuk powróciło do swych gołębników, reszta albo zbłądziła po drodze, albo padła ofiarą drapieżnych ptaków.

— **Elasmotherium.** Jak donosi helsingforski dziennik *Dagbl.*, rybacy ze wsi Luczki, odległej o 15 wiorst od Sasepty, w początkach bieżącego roku wydobyli z rzeki Wołgi wielkie mnóstwo kości zwierzęcych, które przesłano petersburgskiej Akademii umiejętności do zbadania. Uczeni przyrodnicy znaleźli pomiędzy kośćmi temi oprócz szczątków mamuta także czaszkę niezwyczajnych rozmiarów innego przedpotopowego zwierzęcia. Po zębach tkwiących jeszcze w dolnej szczęce sprawdzono, że jest to szkielet takz wanego *Elasmotherium*, olbrzymiego potwora pierwszych okresów ziemi, z którego dotychczas znajdowano tylko dolne szczęki i kły. Pierwsze wiadomości o tem zwierzęciu otrzymała umiejętność w początkach bieżącege stulecia, lecz dopiero po wydobyciu z Wołgi wspomnionych kości, a zwłaszcza całkowitej czaszki, można sobie zrobić dokładniejszy obraz tego olbrzymiego reprezentanta przedwiekowej fauny północno-europejskiej. Długość znalezionej czaszki wynosi 2 $^3/_4$ stopy, wysokość w największem przesklepieniu włącznie z dolną szczęką blisko 2 stopy, a szerokość około półtorej stopy. Do najwięcej w oczy bijących osobliwości czaszki należy nadzwyczajne rozwinięcie kości czołowej, które tworzy formalną narość mającą 5 $^1/_2$ cala wysokości a około 3 stóp obwodu. Wątpliwości nie ulega prawie, że twarda ta narość służyła za podstawę rogom, które sądząc po znalezionych szczątkach musiały mieć gigantyczne prawdziwie kształty i rozmiary. Zdaje się także iż przedpotopowe *elasmotherium* miało wiele podobieństwa do nosorożca, tylko bez porównania było większe od tego zwierza. Jeżeli wnosić można z rozmiarów czaszki o długości całego ciała, to wynosiła ona 12 do 15 stóp. Znalezione w różnych okolicach szczątki tego zwierzęcia świadczą, że żyło ono na olbrzymich obszarach od morza Kaspijskiego aż do granic dzisiejszych Włoch; dotychczas jednak nie zdołano dokładniej oznaczyć okresu przyrodniczego, w którym *alasmotherium* żyło na ziemi. Tyle pewna, że okres, ten przypadał w czasach diluwialnych

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Dla kupców i przemysłowców.** Nakładem c. k. drukarni rządowej w Wiedniu wyszło niemieckie tłómaczenie nowej, ogólnej, włoskiej taryfy cłowej, odnoszącej się do wszystkich towarów francuskiego, tudzież do tych artykułów austryacko-węgierskiego pochodzenia, względem których w dotychczasowych traktatach Włoch z Austro-Węgrami, Francyą i Szwajcaryą szczegółowych nie zawarto umów. Tłómaczenie to bardzo przydatne dla kupców i przemysłowców, mających związki z Włochami, nabyć można w rządowej drukarni w Wiedniu za cenę 70 ct.

÷ **Wiedeń,** 29 lipca. Na dzisieszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 1991 szt., z Węgier 1672 szt., niemieckiego 90 szt., razem 3753 szt. W tej liczbie mieści się jednak już 815 sztuk bydła kontumacyjnego, które w środę dopiero stanie na targu, tak, że dziś było na targu tylko 2938 sztuk, czyli o 249 sztuk mniej niż przed tygodniem. W spędzie dzisiejszym było 146 bawołów. Przy dość ociężałym ruchu z powodu zmniejszającej się konsumcyi na nic się nie zdały wyższe żądania sprzedających; jedynie lżejsze sztuki polepszyły się nieco w cenie, natomiast cięższe zaledwie osiągały ceny zeszłotygodniowe. Najpopłatniejsze były galicyjskie. Płacono: opasy galicyjskie 54 — 56, węgierskie 53$^1/_2$ — 55, wyjątkowo 56, niemieckie 54 — 56, krowy 50 — 53, buhaje 50 — 52, bawoły 43 — 46 zł. za 100 kilo martwej wagi.

W Paryżu dnia 25 b. m. woły podniosły się w cenie, skopy zaś na nowo doznały zniżki; płacono woły po 72 — 89 ctm., skopy po 90 ctm. do 1.02 frk. za $^1/_2$ kilo.

OSTATNIA POCZTA

W rubryce telegramów znajdą czytelnicy autentyczne szczegóły o w k r o c z e n i u c e s. i król. w o j s k do Bośnii. Ze sprawozdania tego okazuje się, że przekroczenie granicy nastąpiło w dwóch punktach pod Brodem i pod Starą Gradyską. W obu punktach musiały wojska przeprawiać się przez rzekę Sawę, która stanowi północną granicę Bośnii na całej przestrzeni od Kostajnicy aż po granicę Serbii. Pod Brodem wkroczył do Serbii główny korpus pod dowództwem gen. Filipowicza; posuwać on się będzie szosą w dolinie Bosny ku Serajewu, stolicy kraju. Celem operacyjnym siódmej dywizyi, która wkroczyła do Bośnii pod Gradyską, jest Banjaluka, główne miasto tureckiej Kroacyi, oddalone ośm mil od granicy. Ze sprawozdania *Presse* zdaje się wynikać, że władza turecka próbowała założyć formalny protest przeciw okupacyi austryackiej. Telegram tego dziennika donosi bowiem, że w chwili gdy naczelny wódz armii okupacyjnej stanął na prawym brzegu Sawy, major turecki w towarzystwie kilku urzędników cywilnych chciał wręczyć generałowi austryackiemu jakieś pismo, a gdy ten odmówił przyjęcia, położyli Turcy dokument na ziemi, ale po krótkim namyśle podnieśli go napowrót i zabrali ze sobą.

Według informacyi *Pol. Correspondenz* z Konstantynopola ratyfikował sułtan 28go b. m. traktat berliński. Rada ministrów ułożyła na posiedzeniu z 27go lipca nowe instrukcye dla Karatheodorego baszy w sprawie bośniackiej. Instrukcye te zostały delegatowi tureckiemu przesłane drogą telegraficzną.

S k u p c z y n a s e r b s k a została 27 lipca zamknięta przez księcia Milana. Na ostatniem swem posiedzeniu przyjęła skupczyna artykuły traktatu berlińskiego, odnoszące się do Serbii, i upoważniła rząd do budowy koleji żelaznych Belgrad-Niż-Salonika i Belgrad-Niż-Konstantynopol, które według układu zawartego w Berlinie między hr. Andrassym a ministrem Risticzem w przeciągu lat trzech ukończone być muszą. Wreszcie upoważniła skupczyna rząd do zawarcia traktatu handlowego z Austryą.

Riforma, organ byłego włoskiego ministra spraw zagranicznych, pana Crispi, rozpoczęła w korespondencyach berlińskich szereg wyjaśnień co do polityki zagranicznej poprzedniego gabinetu. Poprzednio już twierdziła *Riforma*, że Niemcy i Anglia ofiarowały ministeryum p. Depretisa Albanię jako zastaw; w ostatnim liście idzie dalej i powiada, że ks. Bismarck i lord Beaconsfield ofiarowali Crispiemu Albanię lub inną jaką prowincyę nad morzem Adryatyckiem. Książę Bismarck popychał Włochy do czynnego wystąpienia. Crispi miał zamiar zawarcia z Niemcami dwóch ważnych traktatów. Rokowania z Berlinem posunął on bardzo daleko, ale ministeryum Cairoli nie chciało je dalej prowadzić. *Diritto* powiada, że obecny gabinet nic o tem wszystkiem nie wie a w ministerstwie spraw zagranicznych nie znaleziono żadnych w tym względzie dokumentów.

Jakby dla zaprzeczenia złośliwym pogłoskom o udziale stronnictwa katolickiego w demonstracyach anti-austryackich, dzisiejszy szef partyi radykalnej we Włoszech, Menotti G a r i b a l d i pochwala w *Capitale* agitacye stowarzyszenia *Italia irredenta*; nazywa on Trydent i Tryest słusznym celem pragnień włoskich i podziwia tych mężów, którzy słowem i piórem propagują tę myśl między ludem włoskim. Zaprzecza w końcu jakoby werbowano ochotników, dodaje jednak że przyjdzie chwila, w której naród i rząd będzie musiał uczynić zadość pragnieniom *Italia irredenta*.

P r a s a r o s s y j s k a upatruje w okupacyi Bośnii przez wojska austryackie pierwszy krok na drodze urzeczywistnienia szerokiego programu politycznego, który być może nawet, jest wiadomym Europie i zaaprobowanym przez nią jako plan wrogi Rossyi i jej polityce słowiańskiej. Program ten zasadza się na utworzeniu przez Austryę i pod jej berłem federacyi południowo-słowiańskiej, któraby stanowiła niejako przedmurze przeciw wpływowi Rossyi na cały w ogóle świat słowiański. Program ten, zdaniem *Pet. Wiedom.* tak bardzo niebezpiecznym jest dla Rossyi i groźnym dla jej potęgi, tak bardzo tamuje jej drogę do spełnienią najżywotniejszych zadań jej posłannictwa, z drugiej zaś strony tak jest zgubnym „dla przyszłości prawosławnej i słowiańskiej Słowian“, że dziennik petersburgski nie waha się twierdzić, iż Rossya powinna poświęcić wszystkie swe siły, zabiegi, zdobyć się na największe ofiary, stawić słowem na kartę wszystko, byle powyższy program Austryi w niwecz obrócić w samym zarodzie. „Dotychczas piszą *Petersburgskija Wiedomosti* kryliśmy mniej więcej nasze cele“ — „lecz teraz Rossya powinna stanąć z otwartą przyłbicą i oświadczyć głośno wobec całego świata — że dla niej nie ma przyszłości bez Słowian południowych, że do tej przyszłości dążyć bądź co bądź musi — a droga do niej — przez Wiedeń!“...

Tą samą myśl wypowiada jeszcze dosadniej *Gołos*, wskazując przytem wyraźnie gdzie jest pole przyszłej walki między Rossyą a Austryą. Naród rossyjski — powiada ten dziennik — na mocy swych praw przyrodzonych postawiony jest w konieczności przyjęcia czynnego udziału w walce żywiołu niemiecko-katolickiego ze słowiańsko-prawosławnym, która się właśnie rozpoczyna na półwyspie Bałkańskim. Lecz ponieważ Rossya i Austrya, dwie wrogie potęgi, stykają się z sobą nie w Serbii lub Czarnogórze, lecz u brzegu Dniestru i Wisły, gdzie już odbywa się taka sama narodowo-religijna walka między Rusinami a Polakami, nie gdzieindziej tedy jak na polach Czerwonej Rusi nastąpi starcie stanowcze między Rossya a Austryą. Konieczność tego starcia, które być musi dla jednej strony śmiertelnem, już od dawna uznaną w Rossyi została, ostatnie wypadki zwiększyły jeszcze tę konieczność. Traktat berliński bowiem stworzył taką sytuacyę, że stosunek Rossyi do Austryi dziś już stoi na ostrzu noża. Nie mamy co przed sobą taić: wojna z Austryą jest nieuniknioną i bliską. Powiedzmy więc tylko sobie, że nauczeni doświadczeniem, nie będziemy się już odwoływali do pośrednictwa Europy, lecz rozstrzygniemy sprawę sami i tak, jak tego wymagać będą nasze interesa.

W angielskiej I z b i e g m i n rozpoczęła się przedwczoraj dyskusya nad rezolucyą H a r t i n g t o n a, wyrażającą naganę dla rządu za konwencyę z 4 czerwca. H a r t i n g t o n rzekł między innemi: Żądania Rossyi w czerwcu r. z. były znacznie mniejsze, niż to, co przyznał jej traktat berliński; dla czegoż rząd nie skłonił wówczas Turcyi do przyjęcia owych żądań? Mowca uderzał na postępowanie Anglii w obec Grecyi i odpierał insynuacyę *premiera*, jakoby opozycya w celach stronniczych podburzała, Greków. Słowianie wyszli lepiej, ponieważ oparli się na Rossyi; na przyszłość także Grecy pójdą chętniej za Rossyą niż za Anglią. Na kongresie zgodził się rząd po prostu na to, za czem opozycya nieustannie przemawiała. Konwencya anglo-turecka jest pogwałceniem zobowiązań międzynarodowych; jakiż interes angielski został przez nią ochroniony? Droga do Indyj nie prowadzi przez Małą Azyę, lecz przez Persyę. Urok potęgi angielskiej w Indyach nie został podniesiony przez niepotrzebne demonstracye dla celów, które na indyjskiej ludności nie mogą sprawić wrażenia. Beaconsfield zapominając, że gwarancye nie wiążą na wieki, chwali się tem, że zawołał o Rossyi: Dotąd — ale nie dalej! Rząd nie wykazał, aby zachodziła konieczna potrzeba konwencyi z Turcyą. Anglia przyspieszyła przez to konflikt z Rossyą i zbliżyła się do Rossyi na tysiąc mil, oczywiście z korzyścią dla tej ostatniej. Polityka taka jest niewątpliwie szaloną. Mowca zapytuje: Jaką doniosłość ma przyjęta przez rząd gwarancya? jeżeli skierowaną jest przeciw bezpośredniemu atakowi Rossyi, utrzymać się da tylko pod warunkiem, że Anglia kontrolować będzie zagraniczną politykę Turcyi. Kończąc, oświadcza mowca, że wniósł swą rezolucyę, aby okazać krajowi charakter i doniosłość przyjętego zobowiązania, tudzież niebezpieczeństwa ztąd wynikające — aby póki czas, ustąpił jeszcze z pozycyi, której zajęcia ani interes ani obowiązki Anglii nie nakazują.

Następnie P l u m k e t t wniósł znaną poprawkę na korzyść rządu i Beaconsfielda.

Dalsze rozprawy odroczono.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 lipca. *Wiener Abendp.* pisze: Wczoraj o 6 godzinie rano rozpoczęło się p r z e j ś c i e w o j s k n a p r a w y b r z e g S a w y. Zaledwie pierwsze oddziały strzelców wylądowały bez natrafienia na opór, zaczęło się o 6$^1/_2$ godziny rzucanie mostów i już o 9$^1/_4$ rano oba brzegi Sawy połączone zostały gotowemi mostami wojennemi. Zaraz potem rozpoczęła marsz po moście główna część pierwszej brygady górskiej i szóstej dywizyi piechoty. O 11 godzinie cała brygada przedniej straży z bateryą górską, pociągami i szwadronem huzarów znajdowała się na brzegu bośniackim. Wywieszono sztandar cesarski, zaintonowano hymn ludowy, okrzyki: *hoch* i *eljen* grzmiały z szeregów: zapał i okrzyki *zivio* kilku tysięcznego tłumu na brzegu austryackim nadały aktowi uroczystej cechy. Oficer generalnego sztabu rozpoczął rokowania z władzą turecką w bośniackim Brodzie co do dalszego prowadzenia urzędu. Po długiej naradzie kilku urzędników i oficerów oświadczyło gotowość do dalszego prowadzenia czynności urzędowych.

Gros XIII korpusu armii i rezerwa korpusu stanęły wczoraj w ciągu popołudnia w Brood, biwakowały tam, miały dziś rano przekroczyć Sawę i maszerować na Derbent. Siódma dywizya piechoty przekroczyła wczoraj Sawę pod Starą Gradyską. Kaimakam w Berbirze oświadczył, że nie posiada żadnych instrukcyj i nie zamierza stawiać oporu. Nasze wojska zajęły bez oporu twierdzę turecką Berbir, poczem wśród odgłosu hymnu ludowego w obecności Arcyksięcia Jana Salwatora wywieszono cesarską chorągiew i powitano je okrzykami pełnemi zapału. Turecka załoga zaraz opuściła Berbir bez oporu.

Wiedeń, 30 lipca. *Polit. Corr.* donoszą z Serajewa, że tureckiemu agitatorowi, Hadzi Loja, który już przed 14 dniami wywołał zaburzenia i zniewolił tamtejszego komendanta do ustąpienia, powiodło się wywołać znowu p o w s t a n i e p o s p ó l s t w a t u r e c k i e g o p r z e c i w w ł a d z o m t u r e c k i m. Pospólstwo opanowało po części broń, dopuściło się nadużyć i przerwało komunikacyę telegraficzną. W skutek stanu anarchicznego s p o k o j n a l u d n o ś ć m u z u ł m a ń s k a o c z e k u j e n i e c i e r p l i w i e w k r o c z e n i a w o j s k a u s t r y a c k i c h d o S e r a j e w a.

Praga, 30 lipca. C e s a r z e w i c z R u d o l f udzielać będzie 2 sierpnia audyencye a 3 sierpnia odbędzie przegląd garnizonu.

Wiedeń, 31 lipca. (*Tel. pryw.*) O wkroczeniu wojsk austryackich do Bośnii nadeszły następujące szczegóły:

W niedzielę w nocy nadszedł do Broodu rozkaz cesarski, aby wojska przekroczyły Sawę w poniedziałek rano. Stosownie do rozkazu o godzinie 6 rano przeprawił się szwadron huzarów i batalion strzelców na pontonach na brzeg bośniacki, gdzie w blokhauzie niedaleko tureckiego Broodu rozbrojono kilku żołnierzy tureckich. Major turecki przeprawił się na czółnie z sztandarem tureckim na brzeg austryacki i wręczył generałowi broni Philippovichowi protest Porty. Philippovich nie przyjął protestu, poczem major turecki złożył u stóp komendanta austryackiego pismo Porty opatrzone siedmiu pieczęciami i odpłynął na brzeg bośniacki. Tutaj polecił major turecki urzędnikom cłowym, aby wywiesili sztandar turecki na wysokim słupie. Austryacki oficer przeciął sznur i sztandar turecki spadł na ziemię. Tymczasem od strony austryackiej rozpoczęła się budowa mostu, który o 9tej rano był już gotów. Przejście Sawy rozpoczęło się o 11tej rano. O tej godzinie stanęły już na brzegu bośniackim przednia straż, je-

dna baterya górska i pociągi. W czasie. gdy wojska przechodziły przez most, wywieszono na obu brzegach Sawy wśród odgłosu hymnu ludowego i okrzyków olbrzymie sztandary austryackie. Na słupie, na którym przed chwilą znajdowała się chorągiew turecka, powiewać zaczął odtąd sztandar austryacki. Między muzułmanami tureckiego Broodu zapanowała najpierw konsternacya, ale wkrótce wszyscy uspokoili się, widząc przyjazne usposobienie żołnierzy austryackich. Rozlepiono proklamacye Philipovicha w bośniackim dyalekcie. Kilku prawosławnych Bośniaków musiano uwięzić w czasie przekroczenia granicy.

Równocześnie odbyło się przejście przez Sawę pod Starą Gradyską. Bez oporu wkroczyły tam wojska austryackie o godzinie 7½ rano. Twierdzę Berbir zajęto i w obecności arcyksięcia Jana Salwatora zatknięto na jej murach olbrzymi sztandar austryacki.

Wiedeń, 31 lipca. (*Tel. pryw.*) Z Zary donoszą, że deputacya bośniackich katolików przybyła do starosty w Metkowicz, złożyła hołd Cesarzowi i oświadczyła, że katolicka ludność Bośnii oczekuje z radością wkroczenia wojsk austryackich.

Turcy w okolicy Mostaru zamierzają stawiać opór okupacyi.

Według depeszy prywatnej z Rzymu, rokowania między Watykanem a ks. Bismarckiem toczą się dalej za pośrednictwem nuncyusza w Monachium i mają być bliskie ukończenia.

Berlin, 31 lipca. Przy wyborach w Berlinie zwyciężyli postępowcy w 5 okręgach; w 4 okręgu będzie wybór ściślejszy między postępowcem i socyalnym demokratą. Udział w wyborach ogromny. W innych miastach wybrano kandydatów z różnych stronnictw; odbędzie się wiele wyborów ściślejszych. W Strasbourgu wybrano kandydata z stronnictwa t. z. protestantów.

Londyn, 31 lipca. W Izbie gmin toczyła się dalej rozprawa nad rezolucyą Hartingtona. Saudon bronił rządu i atakował opozycyę. Gladstone odpierał atak i w 2½ godzinnej mowie wśród oklasków Izby krytykował politykę rządu a mianowicie konwencyę angielsko-turecką, która stanowi naruszenie moralnych zobowiązań międzynarodowych i nadużycie zaufania narodu. Co do zobowiązań rządu w Małej Azyi, mówi Gladstone, że także i Austrya przyjęła zobowiązania ale tylko co do terytoryum sąsiedniego z 1¼ miliona mieszkańców. Nadto Austrya przyjmuje zobowiązania jawnie, za wiedzą narodu i z mandatem od Europy otrzymanym. Cross broni rządu poczem odroczono rozprawę do czwartku.

Książę Cumberland otrzymał order podwiązki.

Rzym, 31 lipca. Kardynał Franchi ciężko chory, został zaopatrzony śś. Sakramentami.

W kilku miastach odwołano mityngi zapowiedziane przez *Italia irredenta*.

Osnabrück 31 lipca. Biskup Beckmann umarł.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 lipca 1878. godzina 2. min. 17. Losy kredytowe 162·—, Węg. akcye kredyt 235.50, Akcye anglo-austr 116·25, Akcye banku Union 74·—, Akcye kolei Karola Ludwika 240·75. Akcye kolei północnej 205·—, Akcye kolei południowej 77·50, Akcye kolei Alföld 127·—, Akcye kolei Elżbiety 173·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 136·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 124·—, Akcye kolei Rudolfa 124·75 Akcye kolei Albrechta 92·60. Węg. oblig. państw w złocie 68·25, Galic. oblig. indemn. 84·—, Losy z r. 1864 142·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 119·—, Akcye banku obrotowego 108·—, Losy tureckie 26·—, Akcye kolei węg.-galic. 90·60, Akcye kolei państwowej 262·50, Akcye banku związkowego 116·50, Rubel papierowy 1·22½, Wiedeńskie losy —·—, Węgierskie losy 83·70, Mark niem. 56·67. Węgierska renta —.—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 30 lipca, godzina 4, minut 10. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austr. 116·25, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 240·75, Południowa 77·25, Renta pap. —·—, Galic. bank. hyp. 91·25, Gal. oblig. indemn. 84·50, Gal. listy zastaw. banku włośc. 91·25, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Rubel papierowy 1·22, Usposobienie —.—.

Wiedeń, dnia 31go lipca, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 262.80. Anglo-Austr. 115·70, Unionsbank 74·— Kolej Karola Ludwika 240·75, południowa 77·50. Rubel papierowy 1·22½, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·— [illegible]. bank rustykalny —.—, Losy z r. [illegible] Napoleonsdor 9·19½. Usposobienie mdłe.

W nieobecności redaktora odpowiedzialny za redakcyę
Dr. Bronisław Łoziński.

Podziękowanie.

Ciąg dalszy składek, które na rzecz zakładu głuchoniemych we Lwowie nadesłali:

Ks. Wincenty Cybulski ze Staromieścia 5 zł., parafianie obrz. łac. w Rożniatowie 5 zł. 30 ct., parafianie obrz. łac. w Szczercu 2 zł., składka w kościele w Bołszowcu 8 zł., p. Konstanty Treter 2 zł., T. S. 1 zł., p. Feliks Poradowski 1 zł., p. M. Krzyżanowski 1 zł., p. dr. Leon Madeyski adwokat krajowy 2 zł., i tegoż kancelarya 1 zł. 50 ct., Wna Wiktorya Wizyta 1 zł., Wna Róża Terlecka 1 zł., Wna Aleksandra Zduniowa 1 zł., p. Bronisław Osuchowski 1 zł., ks. Piotr Łodyński 1 zł. parafianie obrz, łac. w Konkolnikach 3 zł., ks. Leopold Towtkiewicz administrator w Horożance 3 zł., Bractwo Sw. Trójcy w Horożance 2 zł., p. Jan Szczurowski 2 zł., p. Józef Budziński 1 zł., p. Morawski 2 zł., Wna Malinowska 1 zł., Wna Emilia Malinowska 1 zł., przez c. k. Starostwo w Zaleszczykach składka 4 zł. 13 ct., Zwierzchność gminna w Brodach 9 zł. 50 ct., Wydział Rady powiatowej w Sanoku 15 zł. w. a. Suma 77 zł. 43 ct. a z doliczeniem poprzednio uzbieranej kwoty 2044 zł. 87 ct, czyni razem 2122 zł. 30. ct. w. a.

Za powyższe dary składa Dyrekcya zakładu głuchoniemych, szanownym ofiarodawcom winne podziękowanie.

Lwów 30 lipca 1878.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 30 i 31 lipca 1878.

Hotel Europejski.

Pp. K. hr. Jaśinski z Rossyi. K. br. Horoch z Czerniowiec. Dr. B. Zakrzewski z Czerniowiec. M. Raduński z Petersburga. B. Siemiginowski z Turki. O. Heilpern z Brodów.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. F. Jarucki z Tarnowa. Dr. A. Rybicki z Rzeszowa. Dr. W. Bodynski z Bircza. L. Hruszkiewicz z Husiatyna. E. Czyżewski z Krakowa. S. Królikowski z Krakowa. W. Kruszewski z Chorobrowa. C. Lekczyński z Rymanowa. W. Czaykowski z Swirza. W. Aulich z Łackiego.

Pp. J. Bogucki z Warszawy. S. Tłuchowski z Sanoka. M. Wawrzynkiewicz z Kunaszowa.

Hotel George'a

Pp. K. Fedorowicz z Podola. S. Hertz z Warszawy.

Pp. W. Mikus z Chodorowa. W. Czaykowski z Medwedowa. O. Schnell z Firlejówki. C. Sozański z Kornalowic. W. Tyzenhaus z Bludnik. L. Skarzynski z Warszawy. F. hr. Potocka z Rossyi. K. Tomaszewska z Rossyi.

Hotel Kuhna.

Pp. F. Drozdowski z Mikuliniec. A. Kupczyński z Żółkwi.

Pp. J. Chanowicz z Miłowania. K. Bochwalewski z Krakowa. M. Dobrowolny z Wiszenki.

Hotel Langa.

Pp. F. Götz z Hanowran. D. Grauer z Białej. J. Schuhman z Stanisławowa. J. Weintraub z Stanisławowa.

Hotel Warszawski.

P. L. Giżycki z Podola ros.

Pp. K. ks. Cito Zilomarino z Neapolu. G. Dumbrawa z Rumuni.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S ks. Lubomirski do Przemyśla. S. hr. Tarnowski do Śniatynki. W. hr. Zawadzki do Krytowic. K. br. Błazowski do Nowosiółek. dr. H. Roza sekret. do Wiednia. K. Paul do Wiednia. Dr. Oskar Lenz do Wiednia. Z. Dembowski do Rokietnicy. B. Garnysz do Sidorowa. P. Leonardi do Krakowa.

Pp. M. hr. Borkowski do Krakowa. M. Bernstein do Borysławia. W. Hankiewicz do Buczacza. Dr. W. Bodyński do Bircza. T. Fedorowicz do Klebanówki. W. Janicki do Stubna. W. Kruszewski do Chorobrowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 31 lipca 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 731.91mm. Psychrometr suchy 16.8°C. Psychrometr wilgotny 14.2°C. Prężność pary 10.5mm. Wilgoć 74%. Zachmurzenie 5 Wiatr NE1 Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 13.4°R
Barometr opada.

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany): o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 30 lipca 1878.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kuponu)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	239	50	242	—
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	135	—	137	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	244	—	248	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a,	86	—	86	90
„ „ „ 4% „	80		81	—
„ „ „ 5% okresowe	86	—	86	90
Banku hip. galic. 6% w. a.	91	15	92	—
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	91	—	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kuponu)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 5% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 5% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	50	85	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	29	5	39
Dukat cesarski	5	34	5	44
Napoleondor	9	17	9	24
Półimperyał	9	38	9	52
Rubel rossyjski srebrny	1	71	1	81
„ „ papierowy	1	22	1	24
100 marek niemieckich	56	25	57	25
Srebro	100	—	101	50
Kupony w srebrze	100	—	101	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 27 lipca 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	64.15	64.30
luty-sierpień	64.15	64.30
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	66.10	66.25
kwiecień-październik	66.10	66.25
Losy z roku 1839 całe	329.—	331.—
„ „ 1839 piata część	329.—	331.—
„ „ 1854 po 250 złr.	109.—	109.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	113.75	114.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	122.—	122.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	143.—	143.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	142.—	142.50
Renty Como po 42 lir. aus.	24.—	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.—	140.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	99.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.25	74.45
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102.50	103.50
Bukowiny	81.50	82.—
Galicyi	84.75	85.25
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	76.25	77.—
Węgier	79.50	80.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	114.75	115.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	261.30	261.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	770.—	780.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	829 —	831.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	487.—	489.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	173.—	173.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. e.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	2052 —	2058 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	241.25	241.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	136.—	137.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	261.75	262.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	78.—	78.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	95.—	96.—
5. Listy zast. losowan.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	89.—	90.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	108.25	108.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93 —	93.25
„ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	96.50
„ „ „ „ „ w 36 „ 5%	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.75	86.50
„ „ „ „ po 5% w 37 l. tach zwrotne	85.75	86.50
Gal. banku hipot. po 6%	91.25	91.75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	91.50	92.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po [illegible]%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	95.50	96.—
„ „ „ po 5%	86.50	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	74.25	74.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w ez.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	—.—	103.50
„ „ 100 zł. w. a.	97.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.75	101.25
„ „ „ „ II. emisyi	99.40	99.75
„ „ „ „ III. „	98.40	98.70
„ „ „ „ IV. „	98 —	98.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1866	80.25	80.50
z r. 1867	83.—	83.50
z r. 1868	75.25	76.—
z r. 1872	71.—	72.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	70.20	70.70
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.50	163.—
Ciarego po 40 zł. m. k.	31.75	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	94 —	94.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.50	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.25	31.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.50	15 —
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	3[illegible].—
St. Genois po 40 zł. m. k.	36.50	37.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	[illegible]7.75	118.25
„ „ „ 50 zł. m. k.	[illegible]	63 —
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22. —	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.25	28.75
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. r.	—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.		—
Frankfurt za 100 mark p.		
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	—.
Londyn za 10 ft. szt.	115.25	115.60
Paryż za 100 fr.	46.—	46.05
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.46.—	5.48.—
„ pełnej wagi	5.46 —	5.48 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.25.—	9.26.—
Rossyjski imperyał	9.48 —	9.50 —
Talar związkowy	—.—	—
Srebro	100.55	100.70

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 30 lipca 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	64	10
„ „ „ w srebrze	65	80
Renta w złocie	74	30
Losy pożyczki z roku 1860	113	50
Akcye banku wiedeńskiego	826	
„ kredytowego	263	25
Londyn	114	70
Srebro	100	25
Napoleondor	9	20
Dukat cesarski men.	5	44
100 marek niemieckich	56	65

Dziennik Urzędowy.

(4375) **Ogłoszenie.**

L. 4111. C. k. sąd obwodowy jako sąd handlowy w Rzeszowie, wiadomo czyni, iż firma „Amalia Kalinowska" przedsiębiorstwo apteki w Rzeszowie tudzież prokura jej męża Wojciecga Kalinowskiego do rejestru firm pojedynczych na dniu dzisiejszym wpisane zostały.

Rzeszów 4 lipca 1878.

(4356 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3171. W dniach 28 sierpnia, 30 września i 30 października 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w zabudowaniu sądowym publiczna sprzedaż realności pod l. 225 w Żółtańcach ciała tabularnego nie stanowiącej w celu zaspokojenia pretensyi Alojzego Kantor przeciw Iwanowi Horbań i Wasylowi Horbań o 125 zł. a. w. z pn.

Cena szacunkowa 1700 zł. a. w. wadyum 170 zł. a. w., resztę warunków można przeglądnąć w registraturze.

Kulików dnia 14 grudnia 1877.

(4353 3—3) **Edykt.**

L. 6680. Dnia 2 sierpnia 1878, dnia 4 września 1878 i dnia 2 października 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się licytacya realności pod l. 61 w Kocurowie Seńka Korsaka własna, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego pto 89 zł. 19 ct. w. a. z p. n.

Cena wywołania 300 zł. zakład 30 zł.

Bliższe warunki i akt zastawniczego opisania przejrzeć można w tusądowej kancelaryi.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 31 stycznia 1878.

(4394 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 13841. Z powodu mobilizacyi 13 korpusu armii i XVIII dywizyi piechoty i zaprowadzenia poczty polowej dla tychże oddziałów można od dzisiejszego dnia bezpłatnie przesyłać listy zwykłe do osób należących do pomienionego korpusu i pomienionej dywizyi piechoty, jakoteż do załogi w Brood (nad Sawą) w Starej Gradysce, Kotarze i Kastelonowo z należącemi doń fortami. Prócz listów zwykłych mogą także i listy pieniężne dla osób, wchodzących w skład rzeczonych oddziałów na pocztę być nadawane, listy pieniężne nie są jednak uwolnione od opłaty. Innego rodzaju przesyłki (frachty, listy rekomendowane) do członków wspomnianych oddziałów armji na pocztach wcale nie będą przyjmowane.

Na adresach przesyłek dozwolonych (t. j. listów zwykłych i pieniężnych) należy wyraźnie podać obok imienia i nazwiska adresata, kompanię, szwadron pułk, dywizyę, korpus, numer szpitala polowego lub zakładu sanitarnego i t. p.

Co się wskutek rozporządzenia ministerstwa handlu z 24 lipca b, r. l. 1234 mk. z tym dodatkiem do publicznej podaje wiadomości. że za zgubę lub ubytki posyłek wartościowych poczta polowa wtenczas tylko odpowiada, jeżeli zguba lub ubytki z winy urzędnika poczty polowej nastąpiły.

Z c. k. galic. dyrekcyi poczt.
We Lwowie dnia 28 lipca 1878.

(4394 1—3) **Kundmachung.**

Zl. 13841. Zu Folge Mobilisirung des 13 Armeekorps und der XVIII Infanterie Truppendivision werden von heute an, die an alle anspruchberechtigten Personen des genannten Armeekorps und der genannten Infanterie Truppendivision dann an die Besatzungen in Brood (a. d. Sava), Alt Gradiska, Kattaro und Kastelonovo sammt den dependirenden Forts lautenden gewöhnlichen Privatbriefe **portofrei** behandelt. Geldbriefe sind portopflchtig, dagegen werden andere Fahrpostsendungen und reccomandirte Briefe nicht angenommen.

Bei den Adressen der Militärbriefe empfiehlt sich neben dem Vor- und Zunamen noch die genaue Angabe der Kompagnie (Escadron) des Regimentes, der Division. des Korps und bei den den Sanitätsdienst besorgenden Personen die Nummer des Feldspitals oder der Sanitätsfeldpostanstalt.

Was in Folge hohen Handels-Ministerial-Erlasses vom 24 Juli l. J. Z. 1234/HM mit dem Bemerken zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird, daß für die im Bereiche der Feldpost sich ergebenden Verluste und Abgange an Fahrpostsendungen (Geldbriefen) die Fahrpost nur in dem Falle die Haftung übernimmt, wenn der Verlust oder Abgang aus Verschulden eines Feldpostbediensteten herbeigeführt wird.

Von den k. k. galiz. Postdirection
Lemberg den 28 Juli 1878.

(4384 1—3) **Edykt.**

L. 1670. W sprawie spadkowej po Mojżeszu Reichu niewiadome jest sądowi miejsce pobytu sukcessoaki Maryi Reich zam. Zehner której rezolucya dekretu dziedzictwa z dnia 22 lutego 1876 l. 1311 ma być doręczoną z którego powodu ustanawia się dla niej kuratora Jakóba Reicha z Błażoży i doręcza mu tę rezolucyę z poleceniem aby praw nie obecnej sumiennie przestrzegał i bronił.

Oczem się Maryę Reich zam. Zehner niniejszym zawiadamia z wezwaniem aby o miejscu pobytu sądowi lub ustanowionemu kuratorowi doniesła ze stosowną informacyą.

C. k. sąd powiatowy
Strzyżów dnia 3 lipca 1878.

(4397 1—3) **Edykt.**

L. 792. W dniach 20 sierpnia, 24 września i 29 października 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Mateusza i Doroty Sachów własnej pod l. k. 101. 8 w Biesiadkach położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 479 zł. 60 ct. zpn. na rzecz lwowskiego uprzywilejowanego zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena wywołania 1200 zł. wadyum 120 zł. aw.

Resztę warunków w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.
Brzesko dnia 20 marca 1878.

(4410 1—3) **Edykt.**

L. 3314. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 210 zł. 51 ct. aw. zpn. dyrekcyi c. k. uprz. zakł. kred. włość. we Lwowie od Mateusza Siemka należącej się odbędzie się w dniach 5 września, 14 października i 14 listopada 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya realności gruntowej pod n. 88/147 w Myślachowicach położonej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 500 zł.

Wadyum wynosi 50 zł.

Na obydwu pierwszych terminach posiadłości poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt zastawniczego opisania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze tutejszo-sądowej.

Kuratorem dla tych którzyby po dniu 9 listopada 1877 na hipotekę rzeczonego gospodarstwa weszli, lub którymby niniejsza rezolucya nie mogła być doręczoną, ustanowiono tut. adw. dr. Myszkowskiego.

Chrzanow dnia 6 czerwca 1878.

(4393 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 716. Celem prowizorycznego obsadzenia posady starszego nauczyciela przy 4ro klasowej szkole męzkiej w Brzozowie z płacą o rocznych 450 złr. w. a. rozpisuje sanocka c. k. Rada szkolna okręgowa niniejszy konkurs wzywając kandydatów mających chęć ubiegania się o tę posadę aby prośby swe zaopatrzone w odpowiedne dowody uzdolnienia i praktyki najdalej do 15tego sierpnia 1878 wnieśli za pośrednictwem swych władz przełożonych do sanockiej Rady szkolnej okręgowej z deklaracyą, iż od 1go września 1878 gotowi są objąć tę posadę w razie jej otrzymania.

Z c. Rady szkolnej okręgowej w Sanoku dnia 27 lipca 1878.

(4409 1—3) **Edykt.** L. 25428.

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie niniejszym zawiadamia p. Barbarę z Zabłockich Seidel z miejsca pobytu niewiadomą, iż w skutek podania c. k. prokuratoryi skarbu we Lwowie z dnia 17 maja 1878 L. 25428 dla niej kurator w osobie adw. Dr. Szwedzickiego zaś substytutem tegoż adw Dr.Siterski ustanowiony i że celem przesłuchania Barbary z Zabłockich Seidel co do postanowień aktu fundacyjnego z dnia 23 października 1875 po zmarłym w Bazyle w Szwajcaryi na dniu 13 stycznia 1870 ś. p. Piotrze Jakóbie 2 im. Rostockim termin na dzień 14 sierpnia 1878 o godzinie 4 po południu wyznaczonym został z poleceniem tejże, ażeby albo sama osobiście na tym terminie stanęła, albo ustanowionemu kuratorowi, którego jeżeli zatwierdzi potrzebnej informacyi w tym względzie udzieliła lub wreszcie innego zastępcę sobie obrbła i o tem sądowi jak najspieszniej doniosła, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z tegoż wyniknąć mogące sama sobie przypisać będzie musiała.

Również zawiadamia się Barbarę z Zabłockich Seidel, iż ustanowionemu i dekretem zaopatrzonemu kuratorowi powyższe podanie c. k. Prokuratoryi Skar bu udzielonem zostało.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów 28 czerwca 1878.

(4408 1—3) **Edykt.**

L. 27234. C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Itziga Schaerfa, iż w celu doręczenia mu nakazu płatniczego z dnia 9 marca 1878 l. 11468 wydanego na prośbę c. k. uprz. gal. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie w sprawie tegoż przeciw Itzigowi Schaerfowi o zapłacenie półrocznych rat pożyczkowych w kwocie 113 zł. 40 ct., 113 zł. 40 ct. i 113 zł. 40 ct. w. a. tudzież reszty kapitału 1338 zł. 53 ct. w. a. z pierwotnej sumy pożyczkowej 2000 zł. w. a. z pn. pochodzącej, adw. dr. Weiss kuratorem zaś adw. dr. Reich substytutem tegoż ustanowiony został, że przeto rzeczą jest Itziga Schaerfa temuż kuratorowi potrzebnej informacyi jak najspieszniej udzielić lub sobie innego zastępcę obrać i o tem sądowi donieść, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z zaniedbania tego obowiązku wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 6 lipca 1878.

(4396) **Ogłoszenie.**

L. 2826. Nowosądecka komisya hipoteczna złożyła w tutejszym sądzie do przejrzenia arkusze posiadania z aktami dotyczącemi zaprowadzenia księgi gruntowej gminy Siedlce z miejscowością Słowikową.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnoszone być mogą do dnia 3 sierpnia 1878 jako terminu do dochodzeń nad zarzutami wyznaczonego.

Nowy Sącz 19 lipca 1878.

(4373 1—3) **Edykt.**

L. 781. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości iż na żądanie Goldappera celem zaspokojenia jego pretensyi przeciw nieobjętej masie spadkowej po śp. Michale Krywulak w ilości 144 złr. w. a .z pn. realność do tejże masy spadkowej należąca i w Koszyłowcach pod l. k. 133 położona składająca się z hałupy ogrodu i $5^1/_4$ morgów pola w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 3 września 15 października i 19 listopada 1878 każdym razem o 9 godzinie rano jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 600 złr. w. a. lub wyżej takowej natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Oczem się chęć kupienia mających z tym dodatkiom uwiadamia iż resztę warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzeć mogą.

Jazłowiec dnia 28 lutego 1878.

(4392 1—3) **Konkurs.**

L. 1129/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę młodszego nauczyciela przy szkole męzkiej w Podgórzu z roczną płacą 360 zł., do ostatniego sierpnia 1878.

C. k. Rada szkolna okręgowa.
Bochnia dnia 20 lipca 1878.

(4386 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1503. Semena Szurana z Suchowieć uznano za marnotrawcę, kuratorem mianowano Wasyla Moskaluka z Suchowieć.

C. k. sąd powiatowy,
Zbaraż dnia 1 marca 1878.

(4315 3—3) **Edykt.**

L. 2260. W dniach 30 września, 24go października i 18 listopada 1878, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Iwana Dziuby własnej, pod n. k. 86 w Kozłowie położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 14 zł. z p. n. na rzecz Süsskinda Rötha.

Cena wywołania 242 zł. 80 ct. w. a. wadyum 10%.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Busk dnia 31 marca 1878.

(4337 3—3) **Edykt.**

L. 1369. C. k. sąd powiatowy del. dla okolicy miasta Lwowa czyni niniejszem wiadomo, iż nad osobą i majątkiem marnotrawnej Katarzyny 1v. Korniak, 2v. Ragan w miejsce zmarłego Szczepana Korniaka, Wojciecha Baranowskiego za kuratora ustanowiono.

Lwów dnia 6 lutego 1878.

(4334 3—3) **Edykt.**

L. 48814. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia wszystkich niewiadomych spadkobierców ś. p. Floryana Stasiakiewicza, że równoczesną uchwałą ustanowił p. adwoakta krajowego dr. Goreckiego kuratorem. zaś pana adwokata krajowego dr. Nurkowskiego tegoż zastępcą dla nieobjętej masy po ś. p. Floryanie Stasiakiewiczu z powodu dozwolonej pod dniem 28 kwietnia 1877 do l. 20721 intabulacyi prawa zastawu dla sumy 2437 zł. z pn., w stanie biernym Ilgiej części dóbr Iwkowa, na rzecz Józefa Gryczmańskiego, że więc rzeczą jest wspomnionych spadkobierców u powyższych zastępców się zgłosić i swych praw odpowiednio bronić.

Lwów 21 września 1877.

(4336 3—3) **Edykt.**

L. 6060. C. k. sąd powiatowy del. sec. II we Lwowie czyni niniejszem wiadomo, że dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Leona Darmana w sprawie gminy miasta Lwowa przeciw temuż Leonowi Darmann o zapłacenie 10 złr. 10 ct. w. a. z pn. kurator adw. Dr. Bodek ustanowionym został któremu też wyrok z dnia 27 grudnia 1877 l. 12821 doręczono.

Wzywa się zatem nieobecnego pozwanego ażeby się do pomienionego kuratora lub do tut. sądu zgłosił i miejsce pobytu swego podał lub obranego innego zastępcę tut. sądowi wymienił gdyż inaczej doręczenie do rąk kuratora za prawne i jego obowiązujące uważanem będzie i sutki z zaniedbania odpowiednich kroków ostrożności sam sobie przypisze.

Lwów dnia 5 lipca 1878.

(4368 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1504. C. k. sąd powiatowy w Podbużu podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 173 zł. 46 w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności pod Nr. konsk. 67 subrep. 96 w Pudbużu położonej, dłużnika Stefana Manycz własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 20 sierpnia 1878 o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na tym terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Podbuż dnia 11 czerwca 1878.

(4335 3—3) **Edykt.**

L. 25568. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Janowi Fryderykowi dw. im. Biedermanowi a ewentualnie jego nieznanym spadkobiercom, iż przeciw nim Breindel Jolles dnia 17 maja 1878 l. 25568, wniosła pozew o wykreślenie ze stanu biernego pod l. k. 13236 we Lwowie dom. 15 pag. 166 n. 19 on. ciężącej resztującej sumy 323 zł. pol. a względnie obowiązku zapłacenia tej sumy, wskutek czego termin do sumarycznej rozprawy na dzień 11 września 1878 o godzinie 11 przed południem wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu Jana Fryderyka dw. im. Biedermanna ani jego spadkobierców nie jest wiadomem, zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania ich tutejszego adw. dr. Goreckiego kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Rogalskiego mianował, z którym to kuratorem niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu kuratorowi udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Lwów 1 czerwca 1878.

(4328 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3895. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego lwowskiego z 30 marca 1878 L. 16023 przedsięweźmie celem wydobycia 1100 zł. z pn. Majerowi Schulimowi Mischlowi od Krystyana Linka się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 23 w Reichenbach położonej w dniach 16 sierpnia i 29 sierpnia 1878 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2600 zł. wadyum wynosi 260 złr.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie i wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 5 września 1878.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby prawo zastawu po 2 listopada 1877 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie p. Karola Bercharda ze Szczerca.

Szczerzec 20 czerwca 1878.

(4329 3—3) **Edykt.**

L. 2279. C. k. sąd powiatowy Tyczyński ogłasza że z powodu pozwu Józefa Kuta. Walentego Blauza i Stanisława Bara przeciw Franciszkowi Kucha i niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Tomaszowi Barowi o uznanie własności i oddanie w 14tu dniach w posiadanie mniej więcej $^5/_4$ morga gruntu do realności pod l. 40 Hussowie należącego pod dniem 10 maja 1878 l. 2279 wniesionego i do postępowania ustnego z terminem na dzień 2 września 1878 przed c. k. sądem powiatowym w Łańcucie odbyć się mającym dekretowanego ustanawia Józefa Kuntka wójta z Hussowa kuratorem dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Tomasza Bara i doręczając temu kuratorowi napis tego pozwu wzywa się Tomasza Bara by temuż kuratorowi możliwe środki obrony wcześnie udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i o tem sąd zawiadomił gdyż inaczej z zaniedbania tego wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Tyczyn dnia 20 czerwca 1878.

(4316 3—3) **Edykt.**

L. 6720. C. k sąd powiatowy w Winnikach ogłasza że do spadku zmarłego dnia 17 listopada 1872 w Winnikach Arona Charatana powołany między innymi tegoż pełnoletni syn Efroim Charatan jako spadkobierca mieszkający w Angli.

Gdy sądowi miejsce pobytu tego wiadomem nie jest zawzywa go niniejszym edyktem ażeby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia w tutejszym sądzie się zgłosił i deklaracyę do spadku wniósł ile że rozprawa ze zgłoszonemi spadkobiercami i ustanowionym kuratorem Senderem Armband przeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy
Winniki dn. 29 marca 1878.

(4357 3—3) **Edikt.** Zl. 25575.

Vom k. k. Landes Gerichte zu Lemberg wird über Ansuchen des Hersch Günsberg dem Inhaber des angeblich in Verlust gerathenen vom Eduard Kiszelényi in Lemberg am 24 Juli 1865 zu Gunsten des Hersch Günsberg über die am 24 September zahlbare Summe pr. 80 fl. ausgestellten Schuldscheines aufgetragen, diesen Schuldschein binnen Einem Jahre so gewiß vorzulegen, als derselbe sonst für nichtig erklärt werden wird.

Lemberg 22 Juli 1878,

(4347 3—3) **Edykt.**

L. 8773. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Edwarda Zaklikę z życia i miejsca pobytu nieznanego, tudzież spadkobierców jego z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim o wykreślenie prawa ewikcyi z dóbr. Rachówka Włodzimierz hr. Dzieduszycki pozew wytoczył, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 8773 pozwanemu wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecano.

Oraz postanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie adw. dr. Skórskiego z zastępstwem adw. dr. Kozłowskiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 30 czerwca 1878.

(4371 2—3) **Edykt.** L. 1012.

W sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Fedorowi Gulak i Annie Gulak o zapłacenie kwoty 100 złr. a. w. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 27 sierpnia 24 września i 22 października 1878, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 1032. w Horodence położonej do Fedora Gulaka i Anny Gulak należącej i ciała tabularnego nie stanowiącej a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, cena wywołania 200 zł. wadyum 20 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

Od c. k. sądu powiatowego.

Horodenka dnia 30 czerwca 1878.

(4378 2—3) **Edykt.**

L. 606. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia przez Eliasza Czornego przeciw Dańkowi Czornemu wywalczonej kwoty 50 zł w. a. przyznanych kosztów egzekucyjnych 6 zł. 86 ct., 6 zł. 56 ct., 4 zł. $6^1/_2$ ct. i 6 zł. 60 ct. a. w. tudzież niniejszych kosztów 6 zł. 94 ct. a. w. egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności włościańskiej, nietabularnej pod l. k. 50 w Haliczanowie Dańka Czornego własnej, protokołem z 27 listopada 1876 l. 7581 opisanej w trzech terminach zawsze o 10 godzinie rano, a to dnia 8 sierpnia 1878 i 5 września 1878 wyżej lub za, dnia 24 października 1878 nawet poniżej ceny szacunkowej.

Z c. k. sądu powiatowego

Gródek 28 maja 1878.

(4377 2—3) **Edykt.**

L. 1925. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez Antoniego Laukotkę przeciw Janowi Hobler kwoty 1300 zł. a, w. z 15% odsetkami od dnia 1 września 1876 bieżącemi, przyznanych kosztów egzekucyjnych w kwocie 3 zł. 37 ct. 12 zł. $8^1/_2$ ct. 2 zł. 42 ct. 7 zł. 76 ct. i mniejszych egzekucyjnych w kwocie 8 zł. 41 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej nietabularnej pod l. 17 w Burgthalu w trzech terminach a to: dnia 8 sierpnia, i 5 września 1878 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 17 października 1878 poniże: tej ceny o godz. 10 rano.

Cena wywoławcza 2700 zł.

Wadyum 270 zł.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gródek dnia 29 czerwca 1878.

Zl. 9079. **Edikt.** (4358 2—3)

Vom k. k. Kreisgerichte in Przemyśl wird kundgemacht, daß in der Exekutionssache des Friedrich Feustel wider August Freiherrn von Künsberg Langenstadt wegen Zahlung von 15000 fl. baierischer Währung s. N. G. Behufs Hereinbringung der, vom Friedrich Feustel wider August Freiherrn von Künsberg Langenstadt ersiegten Forderung von 15000 fl. baierischer Reichswährung sammt Nebengebühren zur exekutiven Feilbiethung der in der Lemberger Landtafel vormals auf den Schuldner August Freiherrn v. Künsberg Langenstadt verbücherten, im ehemaligen Sanoker Kreise gelegenen Güter Ustrzyki górne und Wołosate sammt Zugehör hiemit gemäß §. 432 der G. O. ein vierter Termin und zwar auf den 28 August 1878 um 10 Uhr Vormittags ausgeschrieben wird.

1) Die den Gegenstand der Feilbiethung bildenden, im Bezirke Liskc, im Sprengel des hiesigen k. k Kreisgerichtes in Galizien gelegenen landtäflichen Güter Ustrzyki górne und Wołosate s. allem Zugehör nnd Rechten werden pr. Pausch und Bogen, ohne Gewährleistung an den Meistbiethenden verkauft werden.

2) Diese Güter werden beim obigen Termine auch unter dem Schätzungswerthe derselben d. i. unter 66.109fl. 75 kr. ö. W. verkauft werden.

3) Das Vadium beträg 5000 fl.

Der Tabularextrakt, der Schätzungsact und die übrigen Feilbiethungsbedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Von dieser Lizitation werden die Streittheile, der, laut Dom. 461 pag. 374 n 31 haer. intabulirte und im Auslande wohnende Eigenthümer der zu verkaufenden Güter Hrr. Bartolomeus Schnellen, zu eigenen Händen und zu, Händen des demselben in Person des Adv. Dr. Łużecki mit Substitution des Adv. Dr. Mendrochowicz bestellten Curators ad actum, ferner das k. k. Steueramt in Lisko dann die k. k. Finanzprokuratur Namens des h. Aerars nnd des Pfarramtes in Ustrzyki górne, so wie die bekannten Hypothekargläubiger zu eigenen Händen, die unbekannten Wohnortes sich aufhaltenden Hypothekargläubiger Josef Karl Hait und Franz Feiherr v. Künsberg zu Händen des, demselben in Person des Adv. Dr. Mochnacki mit Substitution des Adv. Dr. Smutny bestellten Curators, endlich die Hypothekargläubiger Feiwel Polturak, J. G. Deutsch et. Comp. J. G. Postelberg, Marya Czajkowska denen bereits der hiergerichtliche Bescheid vom 28 Juni 1876 Zl. 6874 nicht zugestellt werden konnte, so wie überhaupt sämtliche jene Hypothekargläubiger denen der gegenwärtige h. g. Lizitationsbescheid aus was immer für einer Ursache entweder gar nicht oder nicht zeitlich zugestellt werden könnte, dann jene Hypothekargläubiger, deren Rechte bezüglich dieser Güter erst nach dem 21 Februar 1876 landtäflich eingetragen werden sollten zu Händen der für dieselben in Person des Adv. Dr. Reger mit Substitution des Adv. Felsztyński bestellten Curators, so wie durch die vorstehenden Edicte verständigt.

Przemyśl den 17 Juli 1878.

(4372 2—3) **Edykt.**

L. 10334. W sprawie egzekucyjnej dyrekcyi zakładu kredyt. włościańskiego przeciw Petrowi Knyszuk o zapłacenie kwoty 86 zł. 76 kr. aw. zpn. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 27 sierpnia, 24 września i 22 października 1878 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 231 w Oknie położonej do Petra Knyszuka należącej i ciała tabularnegnie stanowiącej a to przy pierwszych dwócb terminach tylko za lub wyżej ceny szacuno kowej 150 zł. przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 150 zł. wadyum 15 złr. a. w.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka dnia 30 czerwca 1878.

(4252 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 452. W celu obsadzenia posady c. k. notaryusza w Złoczowie opróżnionej, ogłasza się konkurs.

Kompetenci mają wnieść swe odnośne prośby należycie instruowane, za pośrednictwem swych władz przełożonych do podpisanej c. k. Izby notaryalnej do dni 30, od dnia ostatniego pomieszczenia niniejszego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej, licząc.

Z c. k. Izby notaryalnej

Lwów dnia 6 lipca 1878.

(4364 2—3) **Edykt.**

L. 4338. Ze strony c. k. sądu powiatowego uwiadamia się nieznanych sądowi spadkobierców Andryja Sołtysa z Zieliniec, iż przeciw nieobjętej masie spadkowej tegoż wniósł dnia 26 czerwca 1878 d l. 4338, Jozef M. Kohn z Jezierzan pozew o zapłacenie kwoty 260 zł., na który termin do sumarycznej rozprawy na dzień 28 sierpnia 1878, o godzinie 10 rano wyznaczono, i dla masy tej kuratorem Szymona Żołyńskiego z Zieliniec ustanowiono.

Wzywa się przeto interesowanych aby kuratorowi ustanowionemu potrzebną do obrony pozwanej masy informacyę udzielili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać muszą.

C. k. sąd powiatowy

Borszczów dnia 30 czerwca 1878.

(4360 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1683/pr. Jego Ekscelencya pan Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował reskryptem z dnia 22 lipca 1878 l. 3715 przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na trzecią zwyczajną tegoroczną kadencyę, której posiedzenia w dniu 2 września 1878 o godzinie 9 przed południem otwarte będą: prezydenta c. k. sądu obwodowego Ryszarda Zawadzkiego, zastępcami zaś przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Maksymiliana Grabowskiego, Jana Daneckiego, Pawła Mossora, Walentego Siek erzyńskiego i Adolfa Horę.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Tarnów 26 lipca 1878.

(4379 2—3) **Edykt.**

L. 1225. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. zakład kredyt włość. przeciw Józefowi Switlikowi kwoty 200 zł. względnie 191 zł. 81 ct. w. a. z 12 prc. odsetkami od 20 czerwca 1870 bieżącemi tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 8 złr. 17 ct. i niniejszych egzekucyjnych 4 zł. 26 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 36 rep. 3 w Obroszynie położonej, w trzech terminach a to w dniach 8 sierpnia 1878 i 5 września 1878 za lub wyżej ceny szacunkowej a dnia 24 października 1878 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 400 zł. w. a.

Wadyum 40 zł.

Dla leżącej masy Józefa Switlika ustanowiony adw. dr. Flakowicz kuratorem.

Z c. k. sądu powiatowego

Gródek 15 czerwca 1878.

(4359 2—3) **Edykt.**

L. 7593. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że na zaspokojenie

1). resztującego kapitału pożyczkowego w kwocie 238292·30 franków francuzkich w złocie z $5^7/_{10}$% odsetkami i prowizyą od 31 stycznia 1878 bieżącemi

2). 6% odsetków zwłoki od reszty zapadłej na dniu 1 października 1876, piątej raty w kwocie 2546·63 franków od 29 grudnia 1877, od zapadłej na dniu 1 kwietnia 1877 szostej raty w kwocie 7812·50 franków od 1 kwietnia 1877 i od zapadłej na dniu 1 października 1877 siódmej raty w kwocie 7812·50 franków do 1 października 1877 począwszy aż do rzeczywistej zapłaty bieżących również w francuzkich frankach w złocie płatnych.

3). kosztów egzekucyjnych uchwałą c. k. sądu krajowego wiedeńskiego w kwocie 36 zł. 25 ct. wal. au. przyznanych tudzież na zabezpieczenie wszelkich możliwych kosztów złożonej w kwocie 1000 zł. w. a. kaucyi, jakoteż i tę kaucyę możliwie przewyższających w przyszłości przyznać się mających kosztów sądowych i egzekucyjnych odbędzie się w dniach 6 września, 10 października i 8 listopada 1878 każdym razem o 10 godzinie rano w gmachu sądowym publiczna sprzedaż licytacyjna dóbr Hruszów z przyległ. Kłonice i Szczepłoty nieobjętej masy spadkowej dłużnika Władysława hr. Rozwadowskiego własnych, na rzecz c. k. uprz. ogólnego austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki w sumie 287.000 zł. w. a. przyjęta. Wadyum wynosi 28.700 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach dobra te poniżej ceny szacunkowej sprzedane nie będą.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem uwiadamia się wierzycieli hipotecznych znanych do rąk własnych, zaś masę spadkową Seweryna hr. Borkowskiego i z miejsca pobytu niewiadomych Józefa Schönfelda i Ludwika Bobowskiego, jakoteż tych wierzycieli hipotecznych, którzy po dniu 27 kwietnia 1878 prawo hipoteki na rzeczonych dobrach uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza albo późniejsze pisma sądowe albo wcale nie lub nie na czasie doręczone zostały przez kuratora adwokata dr. Gawła z substytucyą adw. dr. Tarnawskiego ustanowione,o.

Przemyśl 30 czerwca 1878.

(4388 2—3) **Edykt.**

L. 30144. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadaczy zagubionej wedle podania 2% obligacyi dostawy naturaliów z dnia Wiedeń 1 listopada 1829, n 4637/1002 na 381 zł. 20 ct. opiewającej na gminę Dmytrów Złoczowskiego obwodu, wylosowanej, w dniu 2 stycznia 1863 pod ser. n. 486 ażeby takową w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, sądowi, okazali, ile że po bezskutecznym upływie tego. czasu rzeczona obligacya za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów d. 15 czerwca 1878.

(4366 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4826. C .k. sąd powiatowy w Staremmieście do publicznej wiadomości podaje, iż dnia 14 sierpnia 1878, o godz. 11. p. p. w tusądowej miejscowości Tycha, egzekucyjna sprzedaż ruchomości u Jakóba Waltenberga na rzecz Elżbiety Kallmann, zagrabionybh mianowicie ruchomego parowego tartaku (lokomobile) za gotową zapłatę się odbędzie.

Stare-miasto 13 lipca 1878.

(4387 2—3) **Edykt.**

L. 415. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem wydobycia należytości Maryanny Weksberg w kwocie 208 złr. 30 ct. a. w. z przyna. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. k. 42 w Swinnej położonej z $^1/_8$ części półrolka Marszałków i z połowy stodoły i z połowy piwnicy się składającej Jakóba Marszałka własnej ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach niestanowiącej wtrzech terminach dnia 1 sierpnia 2 września i 1 października 1878 każdym razem o 9 godzinie 10 rano i że na trzecim terminie realność ta nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 407 złr. 50 ct.

Wadyum 40 złr. 75 ct.

Resztę warunków i protokół oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Żywiec dnia 28 lutego 1878.

(4376 2—3) **Edykt.**

L. 7408. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 150 złr. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 83 złr. 19 ct. odbędzie się na rzecz gal. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 trzech terminach dnia 20 sierpnia, 24 września, i 22 października 1878 każdym razem o godzinie 9tej rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Stanisława Bystrowskiego własnej pod l. k. 51 w Odporyszowie w powiecie Tarnowskim położonej niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 700 złr. a. w. a wadyum 70 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

miejsko delegowany

Tarnów dnia 4 maja 1878.

(4380 2—3) **Edikt.** Zl. 5001.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Peczeniżyn wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung des Betrages von 630 fl. s. N. G. die Relizitation der sub. CN. 59 zu Tłumaczyk gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden, der liegenden Masse nach Josef Gerejczuk eigenthümlich gehörigen Realität bei einem einzigen Lizitatinnstermine d. i. am 29 August 1878 um 10 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude des k. k. stadt. del. Bezirksgericht in Kelomea um welchen Preis immer zu Gunsten des Itzig Hersch Kriegsman als Rechtsnehmer des Hersch und der Pesie Kamel vorgenommen werden wird.

Der Gruudbuchsanszug, der Schätzungsact können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden. Das Vadium beträgt 85 fl. Wovon sämtliche Interessanten mit Bezug auf das Edict vom 14 Mai 1875 Zl. 305 verständigt werden.

Peczeniżyn den 9 Juli 1878.

(4365 2—3) **Edykt.** L. 1869.

C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 złr. w. a. względnie niezapłaconej jeszcze reszty 222 złr. 34 ct. w. a. odbędzie sie na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 9 września 10 października i 11 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Mateusza Olesia alias Olelesiaka własnej pod pod l. k. 13 rep. 15 w Komornikach tutejszego okręgu sądowego położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 750 złr. w. a. a wadyum 75 złr.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjuycb mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Dobczyce dnia 19 lipca 1878.

(4362 1—3) **Obwieszczenie**

L. 10583. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia pana adw. dr. Malarskiego kuratorem nieobecnege z miejsca pobytu niewiadomego Jana Waśniewskiego wskutek wniesionego prze Seliga Königsbucha podania o egzekcyjne wpisanie w stanie biernym realności pod nr. 157 w Brzesku egzekucyjnego prawa zastawu dla 56 zł. z pn. kuratorowi zaleca aby nieobecnego podług przepisu prawa zastępował.

O czem Jana Waśniewskiego zawiadamiamy by kuratorowi nazwanemu swe dowody doręczył lub też nowego zastępcę sądowi oznajmił.

Tarnów 22 marca 1878.

(4374 1—3) **Edykt.**

L. 2243. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Izera Eis celem zaspokojenia jego pretensyi przeciw Michałowi Golinatemu w ilości 300 zł. w. a. z pn. realność tegoż ostatniego pod n. k. 5 w Capowcach położona, składająca się z chałupu, budynków gospodarczych ogrodu i 56 sznurów pola ornego w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 16 września, 22 października i 26 listopada 1878 ka dym razem o 9 godzinie rano, jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 4315 zł. w. a. lub wyżej takowej natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia. iż resztę warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzeć mogą.

Jazłowiec dnia 30 kwietnia 1878.

(4363 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4679. Złoczowski c. k. sąd powiatowy miej. deleg. podaje do publicznej wiadomości, że na odezwę złoczowskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 27 maja 1878 l. 3523 odbędzie się w sądowem zabudowaniu przymusowy przetarg połowy realności pod l. 35 na Folwarkach położonej, Bazylego Charyi własnej na rzecz Jakóba Ozyasza Reisa celem zaspokojenia kwoty 40 zł. a. w. a to na dniu 6 września i 21 września 1878 tylko powyżej, lub za cenę szacunkową w kwocie 100 zł. w. a. zaś na dniu 16 października 1878 i poniżej tejże, każdym razem o godzinie 10 rano, pod warunkami, które w tu sądowej registraturze przejrzanemi być mogą, tudzież iż, w razie by wierzyciele nie chcieli przyjąć przed przewidzianem wypowiedzeniem wierzytelności kupiciel jest winien długi te, o ile cena kupna takowe pokrywa przyjąć.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Złoczów dnia 28 czerwca 1878.

(4367) **Edykt.**

L. 12081. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza niniejszem ż w masie konkursowej Mojżesza Berglasa ustanowił zarządcą tej masy Juliana Nideckiego z Ryglic w miejsce usunientego z urzędu zarządcy masy Wawrzyńca Mazura.

Tarnów dnia 18 lipca 1878.

(4355 3—3) **Edykt.** L. 2489.

C. k. sąd powiatowy w Komarnie zawiadamia z miejsca pobytu i z życia niewiadomego Peisecha Reetter, iż celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 14 kwietnia 1878 l. 2489, dotyczącej zaintabulowania Jakóba Wexlera za właściciela realności pod l. k. 52 w Komarnie położonej, kuratorem pana Antoniego Górskiego, burmistrza miasta Komarna ustanowiono.

Komarno 14 kwietnia 1878.

(4352 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5567. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 14 sierpnia 1878 i w dniu 19 września 1878 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Augusta Frenzla w ilości 600 zł. przymusowa sprzedaż realności pod l. 333 w Białej w powiecie Bialskim położonej wedle księgi głow. gminy Białej tom V pag. 1 n. 1 haer. do Angusty Sohlichowej należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 2023 zł. 46 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 202 zł. 34 ct. aw.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy dr. Ichheiser.

C. k. sąd powiatowy w Białej 12 lipca 1878.

Doniesienia prywatne.

(4401 1—3) L. 3295.

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 1.168 zł. 50 ct. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 1.300 zł. w. a. na hipotekę folwarku „Zuzania“ z dóbr Baczów wydzielonego, w powiecie Przemyślańskim położonych, Piotra Müllera własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1878 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 3 lipca 1878.

(4402 1—3) L. 3554.

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 39.837 złr. 72 ct. wal. austr. listami zastawnemi, z większej sumy 41.400 złr. w wal. austr. na hypotekę dóbr Lacka czyli Tytowa Wola w powiecie Mościskim położonych, Seweryna Zawałkiewicza własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1 stycznia 1877 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzyswa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 10 lipca 1878.

L. 441. (4342 3—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy Podhajecki rozpisuje konkurs na prowizoryczną posadę lekarza ordynującego przy szpitalu powszechnym w Starem-mieście przy Podhajcach; stabilizacya tej posady co najmniej po roku praktyki nastąpić może.

Na mocy reskryptu wysok. Wydziału krajowego z dnia 10 lipca b. r. l. 36638 mogą kompetować o tę posadę tylko panowie doktorowie wszech nauk lekarskich, albo doktorowie medycyny i chirurgii; pensya oznaczona budżetem przez Radę powiatową 500 zł. rocznie; termin wnoszenia podań do kancelaryi Wydziału powiatowego oznacza się do 20 sierpnia br.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Podhajcach 25 lipca 1878.

L. 5513. Ces. król. uprzyw. (4389 2—3)

kolej Arcyks.  Albrechta.

Ogłoszenie.

Otwarcie przystanku

Czerkasy

dla transportu osób i pakunków podróżnych od 15 sierpnia 1878.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że dnia 15 sierpnia 1878 zostanie otwartą nasza strażnica Licz. 24, położona we wsi Czerkasy między stacyami Szczerzec i Mikołajów jako „przystanek Czerkasy“ dla transportu osób i pakunków podróżnych.

Bilety do Czerkas jak również z Czerkas nie będą wydawane. Podróżni, jadący w kierunku od Lwowa, którzy w Czerkasach pociąg opuścić zamierzają, winni się w bilety do Mikołajowa zaopatrzyć; ci zaś, którzy jadą w kierunku od Stryja, muszą posiadać bilety do Szczerca. Wsiadający w Czerkasach podróżni nie otrzymują tamże biletów, są jednak obowiązani od poprzednio za Czerkasami położonej stacyi przypadającą należytość złożyć.

Należytość tę płaci się przy pociągach w kierunku od Lwowa w Mikołajowie — przy pociągach zaś w kierunku od Stryja w Szczercu; również można we wskazanych stacyach biletów do dalszej podróży nabyć.

Pakunki podróżnych do Czerkas przyjmują wszystkie stacye za obliczeniem należytości do najbliższej za Czerkasami położonej stacyi Mikołajów a względnie Szczerzec. W przystanku Czerkasy przyjmuje się pakunki podróżnych tylko za pobraniem należytości przewozowych. — Pociągi osobowe tylko wtedy zatrzymają się w Czerkasach, jeżeli podróżni tamże wsiadać lub pociąg opuścić zamierzają; w ostatnim razie w poprzedzającej stacyi Szczercu a względnie w Mikołajowie konduktora pociąg prowadzą[illegible]cześnie uwiadomić należy.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1878.

Dyrekcya

(Przedruk nie będzie opłacony)

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.